Ner 29. Kraków 6 Lutego — Niedziela. Rok 1870.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie:	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ „ 24 —	„ „ 6 —	„ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck.	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii	„ fran. 108	„ fran. 27	„ fran 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu J. *Rosenzweig* II. Körnergasse N.2 i *R. Mosse* — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*, — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu pp. *Sachse et Comp.*

Kraków 5 lutego.

Zaraz po ustąpieniu trzech ministrów tak zwanéj mniejszości w przeszłym gabinecie pisaliśmy (18go stycznia) „że przed nowym gabinetem, gabinetem dawniejszéj większości ministrów dwie widzimy otwarte drogi: albo iść bezwzględnie kierunkiem w swoim memoryale wskazanym, albo go opuścić i wstąpić w koléj memoryałem mniejszości wytkniętą.“ Po mowie prezesa ministrów p. Hasnera, który onegdaj chciał nacechować programat nowego ministerstwa, śmiało do owego naszego artykułu możemy się odwołać.

Mówiliśmy, że ludziom u władzy stojącym ukaże się niepodobieństwo programatu stawiającego walkę, jako stan normalny organizmu w téj części monarchii, walkę w imieniu nietykalności konstytucyi, jaką zapowiadał memoryał większości. Cała też mowa p. Hasnera jest uznaniem tego niepodobieństwa, jest jeżeli nie przejściem na drogę memoryałem mniejszości wskazaną, to w każdym razie opuszczeniem téj jaką bezwzględnie memoryał większości wytykał. Przejście to ułatwił był już wprawdzie p. Giskra, gdy się przyłączył do adresu Izby, który już był w sprzeczności z programatem memoryału. Lecz p. Hasner poszedł daléj. Lubo powiedział: że istnieje „jedność przekonań“ w gabinecie, lubo dodał, że nowi członkowie gabinetu porozumieli się z pozostałymi pięcioma, nie chciał jednakowo pozostawić wątpliwości, nad jakim to programatem nastąpiło porozumienie.

Pomijamy doktrynerskie rozróżnienie o formalnem i materyalnem przyjęciu konstytucyi: wystarcza nam wyznanie, że konstytucya nie jest nietykalna, że zmienioną być może, i to nietylko na korzyść teoryj liberalnych ale i potrzeb narodowych, bo takie znaczenie muszą mieć owe wyrażenia o dążnościach królestw i krajów do samodzielności, w które prezes ministrów ustępstwa swe obwijał. Zgoła, nie ma tam ani słowa o walce mającéj być dążnością rządu; nie ma nawet téj teoryi *der Abwehr*, ulubionego systematu p. Giskry.

Nie ma również w owym programacie mowy o bezpośrednich wyborach, co nie mało uderzyć musiało stronników ministerstwa, chyba, że przemilczenie to naprzód było umówione. Jest to może taktyka, która nieprzeszkadza nowemu gabinetowi mieć na widoku tego środka, centralizacyi i liberalizmowi odpowiedniego. W każdym razie opuszczenie wzmianki o bezpośrednich wyborach jest także zbliżeniem się do drogi memoryałem mniejszości wskazanéj.

Za to znów zaspokoił p. Hasner liberalizm obietnicą, że w kwestyi religijnéj gabinet uzupełni braki tyczące się wolności sumienia. Odnosi się to zapewne do wniosku p. Rechbauera. Układ z Węgrami opłaciły napady na konkordat i swobody kościoła katolickiego: czy i każdą dalszą zmianę systematu ma religijna kwestya opłacać?

Ale usiłowaniem p. Hasnera było podobno okazać, że nie będzie zmiany systematu. Wszakże widać aż nadto ze słów jego, że ustępstwa, jakie czyni gabinet, wymuszone są koniecznością, ale nie płyną z przekonania. Nie mamamy też wcale złudzenia, aby większość dawnego gabinetu odstąpiła swych zamiarów centralistycznych. Jeżeli się cofa przed niepodobieństwem przeprowadzenia swego programatu, to okaże się niebawem drugie, o jakiem we wspomnianym pisaliśmy także artykule, a które nietylko do systematu ale do osób ministrów nawet jest przywiązane. Stanie ono zaporą do wszelkiego kroku na drodze pojednania i harmonii, drodze jedynéj, na któréj rząd do rozwiązania bieżących trudności dojśćby potrafił.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Niema kierunku, w którym by się ludzie prędzej zużywali nad kierunek rewolucyjny. Wśród tej atmosfery tak pełnej elektryczności, sława, władza i wpływ na umysły przemijają jak błyskawice. Jeden prąd pochłania poprzedni i przez następny prąd znów pochłonięty. Żadna osobistość długo na świeczniku rewolucyjnego świata ostać się nie może, ale przed chwilą wyniesienia do apoteozy, owiana bohatera i mistrza aureolą, za chwilę zużyta, już niepotrzebna, zostaje odrzuconą w kąt między rupiecie, nie rzadko okryta śmiesznością.

Przypomnijmy sobie czasy, kiedy na horyzoncie italskim świeciła w pełnym blasku gwiazda Garibaldego, równocześnie, jakby zbiegła z innego nieba, uśmiechała się gwiazda Herzena w jękliwych głosach londyńskiego *Kołokoła*. Dla wielu dwa te imiona jakimś mistycznym urokiem owiane stanowiły całą wiarę polityczną. Jeźli imię Garibaldego tak często odczytywane pod szumnemi listami we wszystkich sprawach europejskich służyło niejako za symbol solidarności rewolucyi europejskiej, to Herzen podniecał jeszcze bardziej rozbujałą wyobraźnię, bo on przedstawiał rewolucyę rosyjską.

I jakżeż nie było wierzyć, że ta rewolucya w Rosyi będzie chwilą wybawienia, kiedy dzwon herzenowski ustawicznie bił w tony zgody i pojednania, w nutę braterstwa ludów i obalenia tyranii, kiedy tak często jękliwie skarżył się nad prześladowanie i dolę Polski pod caratem. Jakżeż często umysły uwodziły się u nas temi fałszywemi dźwiękami, jakżeż poiły się ułudą, że lud rosyjski budzący się do wolności i zrywający pęta własnego uciemiężenia, podźwignie i ofiarę zaboru, wynagrodzi te krzywdy, jakie nam zadał carat. Czyliż takie ułudy i odczytywanie odezw rewolucyonistów rosyjskich nie przyczyniły się znacznie do odepchnięcia wszelkiej myśli pośrednictwa, do strącenia kraju z drogi organicznej pracy na manowce krwawych i rozpacznych zapasów?

W tej właśnie chwili stanowczej, kiedy naród nasz popchnięto do rozpacznej walki, zamilkł dzwon herzenowski, przeznaczony nie na rozpędzenie ale na zgromadzenie chmur. Samże Herzen skonstatował fakt, że Litwa i zabrane kraje nie są i być niemogą polskiemi, i wnet też uchylił czoła przed wielkimi rusyfikatorami Polski — uznawszy, że jego misya dopełnioną. Prześcignął go i zagłuszył kierunek rewolucyjny w samemże łonie Rosyi wzniecony. Katkow zastąpił Herzena. W miejsce kilku emigrantów rozwodzących się zagranicą o gorączce demoralizacyi trawiącej Rosyę, a iście godnie tę demoralizacyę wobec świata przedstawiających, powstały całe szeregi fanatyków nowych idei, którzy wprost przystąpili do dzieła destrukcyi na ciele Polski.

Są narody szczęśliwe, a raczej są pewne organizmy państwowe, którym wszystko, nawet rewolucya przysłuża i wielkie przynosi korzyści — są inne, których rewolucya do ostatniej zstrąca zagłady. Proces rewolucyjny zapowiadany przez Herzena, przeprowadzany przez młodą Rosyę po r. 1863 wzmocnił wewnątrz, organizm caratu, zwrócił wszystkie siły na zewnątrz, zjednoczył naród z rządem.

Siłę destrukcyjną caratu, którą zdawałoby się że już do dna wyczerpnął cesarz Mikołaj wzmógł i zasilił cały rewolucyjny ferment, zsolidaryzował naród rosyjski z rządem w dziele zagłady niesionej Polsce.

Mimo słów poety: *infandum renovare dolorem* są zawody, których nigdy dosyć przypominać. Wobec zgonu rewolucyonisty rosyjskiego, którego imię przechodziło z ust do ust w Polsce zdawało mi się użytecznem przypomnieć te wszystkie iluzye jakiemi żywiliśmy się przez długie czasy, co do przyszłej rewolucyi rosyjskiej niepomni słów Zygmunta: „Kto chce iskier z czarta kuźni by przepalić czarta moc, ten odwiecznej prawdzie bluźni, w cięższą naród spycha noc“.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 4 lutego.

(H). Wszystkim dogodzić trudno, ale p. Hasner mową swoją nikomu nie dogodził. Ganią go przeciwnicy, chwalą go zwolennicy z wyjątkiem jednego, o którym niżej. Najpoważniej traktuje mowę p. Hasnera *Presse*, bo ocenia ją ze stanowiska praktycznego. Zarzucając jéj pod względem formalnym po prostu błędy w składni, zawiłość, niejawność, wykazuje dalej, jak treść mowy odpowiada formie W ten sposób *Presse* w tonie bardzo poważnym szydzi z tak zwanego programu, zgadzając się tylko na jeden ustęp mowy, tj. że sytuacya obecna nie jest tego rodzaju, aby mogła zapał wzbudzić. *Tagespresse* bezbarwny przyniosła artykuł o mowie p. Hasnera. Natomiast *Vorstadzeitung* zarzuca jéj brak loiki, *Morgenpost* nie widzi w niej nic stanowczego w sprawach wyznaniowych, *Wanderer* nas zywa ją wzmocnioną edycyę Szmerlingowskiego „*Wir können warten*,“ stary *Fremdenblatt* mówi, że nie ziębi, ni grzeje program p. Hasnera, *Tagblatt* jest tego zdania, iż to samo mógłby powiedzieć p. Hasner albo p. Lichtenfels. *Nowa Presse* usprawiedliwia bladość mówcy tem, że ministrowie nic nowego nie powiedzieli, bo nic nowego powiedzieć nie chcieli. *Vaterland* chce wierzyć w lepsze chęci p. Hasnera, ale ma przekonanie, że p. Hasner nie będzie prezesem ministrów, tylko prezesem rady ministrów; dzienniki węgierskie przewidują, że obecni ministrowie w danym razie gotowi się przerzucić w ramiona najskrajniejszej polityki ugodowej, co tyle znaczy, co brak wszelkiego przekonania politycznego; wreszcie *Nowy Fremdenblatt* — jedyny w gronie całego dziennikarstwa — nie dopatruje się ani źdźbła w oku ministrów.

To co *Nowy Fremdenblatt* dziś pisze, przechodzi wszelkie wyobrażenie. „Rząd ten“ — mówi — „wie wszystko, potrafi wszystko i chce wszystkiego“. No, myślałby kto, że to definicya Boga? Nie — to według *N. Fremdenblattu* pojęcie nowego gabinetu. Dziennik ten przypisuje artykuły starej *Pressy* byłemu ministrowi p. Bergerowi i rzuca się na tego niepospolitego męża z wściekłością, pogardy godną. Posługuje się wyrazami, których żaden dziennik przyzwoity powtórzyć nie może, i to przeciw człowiekowi, który niedawno temu był główną podporą właśnie nowego *Fremdenblattu* i który dziś złamany chorobą nie może a może i niechce odeprzeć obelg miotanych nieustannie na osobę jego.

Za parę dni ma się tu odbyć narada ministrów w sprawie rezolucyi galicyjskiej. Wtedy zapadnie uchwała, jakie stanowisko rząd ma zająć w tym względzie i wówczas zapewne wydział rezolucyjny, złożony przeważnie z stronników rządu, rozpocznie swe roboty, odebrawszy skazówki od ministrów.

Powołano tutaj marszałka sejmu tyrolskiego, aby się naradzić z nim, czyby można ewentualnie rozwiązać sejm tyrolski.

Wczoraj napisałem wam, że Dr Berger pracuje nad pamiętnikami swemi. Jak słyszę, także i inny „mąż stanu“ smutnej pamięci i sławy p. Schmerling pisze swe pamiętniki.

Ks. Grammont żalił się przed hr. Beustem na dziennikarstwo wiedeńskie z powodu wycieczek jego przeciw rodzinie Napoleona III z okazyi zabójstwa Noira przez Piotra Bonapartego. Hr. Beust odpowiedział, że wobec wolności prasy w Austryi nie może żadną miarą temu zaradzić.

Paryż 1 lutego.

-i- Bez przesady powiedzieć można, że Francya obecnie przeprowadza dzieło wielkiej politycznej i administracyjnej restauracyi: ostatnia uchwała senatu położyła koniec dyktaturze Napoleona IIIgo; gabinet 2 stycznia nowo postawioną zasadę rządów parlamentarnych logicznie wprowadza w życie, a każdy nowy projekt do prawa lub rozporządzenie jest burzącém uderzeniem młota w dawny gmach cesarski; jest skruszeniem jednego z ogniw biurokratycznego łańcucha, który całą Francyę krępował; jest wyzwoleniem jednego z prądów życia publicznego z pod wszechwładnej i arbitralnej opieki dyktatorskiego systemu.

Francya, można powiedzieć, w sposób legalny odrabia dziś to wszystko, co grudniowy zamach stanu w gwałtowny sposób zaprowadził. Każda też prawie reforma jest tu obecnie powrotem tylko do tego, co było dawniej; cofanie się — jest dziś dla Francyi postępem. I nie jest to wcale żaden paradoks, ale fakt najzupełniéj prawdziwy, i najwymowniéj też zarazem ośmnastoletnie osobiste rządy Napoleona IIIgo charakteryzujący. Obalić i zburzyć powoli to, co zrobiło cesarstwo, i na odwrót, odbudować to, co cesarstwo zburzyło — oto zadanie, którego dziś Francya dopełnić pragnie, ale bez rewolucyi, bez gwałtownego wstrząśnienia.

Gabinet Olliviera tąż samą postępuje drogą; z powodu orleanistowskich tradycyj większości jego członków, republikanie podejrzywają go, że to dzieło odbudowania, cofania się, aż po przed dzień 23 lutego 1848 r. posunąć pragnie. Reveil otwarcie z tym zarzutem wystąpił, dla republikanów bowiem system parlamentarny bardziéj jest wstrętnym niżeli dyktatoryalny; ale i gorący bonapartyści też same mają podejrzenia i też same obawy. Według tych ostatnich, cesarstwo wyrzekając się dyktatury, racyą swojego bytu utraciło; rządy parlamentarne ujdą dla mieszczańskiej dynastyi Orleanów — dla następców Napoleona Igo czegoś większego potrzeba. Na szczęście, Napoleon III rozważniéj patrzy na rzeczy, i liberalnym zamiarom gabinetu nie stawia zbyt bezwarunkowego oporu; gabinet też spiesznie coraz to nowe przygotowuje reformy, aby przekonać Francyę, że pogodzenia wolności...

I tak przygotowuje się obecnie projekt zmniejszenia opłaty stemplowej od dzienników politycznych, lubo jeszcze, jak błędnie o tém doniosł *Constitutionnel* do rady stanu odesłanym nie został, projekt reorganizacyi zarządu Algieryi i innych zamorskich kolonii, mający przywrócić tymże prawo wysyłania reprezentantów do Ciała prawodawczego projekt uchwały senatu, znoszącej artykuł 57 konstytucyi z r. 1852, dotyczący nominacyi merów; wreszcie projekt nowego prawa prassowego, o którym już pisaliśmy poprzednio.

Z drugiej znów strony, gabinet objawia gotowość zgodzenia się na następujące reformy, wyszłe z inicyatywy izby, a mianowicie: na wyzwolenie towarzystw wzajemnej pomocy z pod opieki rządu; przyznanie tymże prawa obierania prezesów; na zniesienie wszelkich różnic w sądzeniu zbrodni politycznych, i na swobodne dopuszczenie wszystkich dzienników zagranicznych. Kwestya usunięcia skompromitowanych zbyt arbitralnem postępowaniem prefektów również lada dzień rozstrzygniętą zostanie. Prefekt Morbihan, p. Janvier już otrzymał dymisyę; z innymi nie będzie tak łatwa sprawa. Dowiadujemy się, że p. de Bouville opiera się energicznie i grozi, że w razie otrzymania dymisyi, ogłosi publicznie instrukcye ministeryalne, aby wykazać, że wszystko co robił, to robił z wyższego rozkazu. Wszyscy podobno prefekci zagrożeni dymisyą, żądają jednogłośnie, aby tak jak i p. Hausmann „od urzędu usunięci zostali“. Formuła ta ma im gorycz stracenia urzędu osłodzić, i otoczyć ich pewnym urokiem administracyjnego męczeństwa. Ministeryum powinnoby się zgodzić na to: dla czegóż odmawiać tytułu męczenników tym, którzy tak wytrwale całą podwładną sobie ludność męczyli. Gasnące te gwiazdy dawniejszego systemu codziennie w kawiarni *de la Madeleine* napotkać można; każdy z z śmiertelników wejść tam ma prawo, i bezpłatnie potężnych niegdyś satrapów Francyi podziwiać. *Sic transit gloria mundi.*

Atrybucye prefektów niedługo zapewne zmniejszonemi również zostaną; jako pierwszy krok na tej drodze, gabinet zamierza odjąć im prawo nominowania administratorów szpitali prowincyonalnych, a przekazać je radom departamentowym i municypalnym.

Izba rozpoczęła w dniu wczorajszym dyskusyę nad interpelacyą, dotyczącą dekretów z 10go stycznia. Wystąpienie deputowanego Martel z projektem prawa, określającego środki potrzebne dla zapewnienia niezależności magistratury, wielką w izbie wywołało burzę. Większość dawnym tradycyom wierna, motywów do prawa odczytać nie dała.

Na zakończenie tego listu ciekawy fakt z naszego życia emigracyjnego podać wam muszę. Towarzystwo demokratyczne, którego wszechwładnym prezesem był niesławnie sławny jenerał Mierosławski, poczuło nareszcie, że kłamstwa i potwarcze paszkwile wydawane przez jenerała i jego satelitów w imieniu towarzystwa, ujmę temuż przynoszą. W skutek tego komisya organiczna skasowała urząd prezydenta, wielu członków z towarzystwa usunęła, a w motywach tej decyzyi swojej ogólnikowo przytoczyła powody. I te jednakże ogólniki wystarczają, aby postępowanie słynnego jenerała ocenić właściwie; towarzystwo demokratyczne zbyt późno się na moralnej wartości pana Mierosławskiego poznało — lecz lepiej późno, niż nigdy.

Dzisiejszy dziennik urzędowy zawiera nareszcie oczekiwany i pożądany dekret, dotyczący zmian w wyższej departamentowej administracyi. Doniosłości tych zmian niepodobna nam jeszcze ocenić, tak bowiem są liczne, że dobrze w nich rozpatrzeć się trzeba, aby osądzić, o ile rząd poszedł za głosem opinii, i ile powszechnemu żądaniu całej Francyi zadosyć uczynił.

---

1 Posiedzenie Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, d. 3 lutego.

Po nabożeństwie w katedrze, zebrali się delegaci na ... Rady nadzorczej Pietruski Oktaw, otworzył posiedzenie.

P. Pietruski. Ponieważ p. Kraiński Maurycy, prezes Rady nadzorczej, nie może być obecnym na posiedzeniu, bawi bowiem w Wiedniu jako delegat sejmowy, według statutów, zagajam posiedzenie ogłaszając niniejszem zebranie nasze za otwarte, gdyż dostateczna liczba panów delegatów jest tu obecną. Według statutu, zapraszam panów teraz do wyboru prezesa. (Odczytuje dotyczący § statutu.) — Rezultat wyboru. Głosujących 67. Później zeszło się do 90 delegatów). Absolutną większość głosów 48, otrzymał Kazimierz hr. Krasicki, prezes dyrekcyi Towarzystwa.

Nowo wybrany przewodniczący, zająwszy właściwe sobie miejsce, zaprasza zebranych delegatów do gorliwego zajęcia się sprawami Towarzystwa, oczekującemi załatwienia. Przedstawia oraz zgromadzonym reprezentanta rządu, radcę namiestnictwa p. Bartmańskiego.

Na porządku dziennym jest przed innemi sprawozdanie z czynności dyrekcyi z r. 1869. Odczytuje je przewodniczący.

Rozpoczyna je doniesieniem o śmierci zastępcy prezesa, ś. p. Felicyana Korab' Laskowskiego, męża ze wszech miar zacnego i zasłużonego, zmarłego dnia 14 grudnia r. z. Zgromadzenie przez powstanie uczciło jego pamięć.

Z sprawozdania samego wyjmujemy następujące szczegóły: Uzupełnienie kompletu dyrekcyi nastąpić ma na podstawie pierwszego ustępu § 81 ustaw, który brzmi jak następuje: „Prezesa dyrekcyi i zastępcę tegoż, tudzież dyrektorów i zastępców, obiera ogólne zgromadzenie z grona członków Towarzystwa“. Zaś ostatni ustęp § 80 ustaw stanowi:

Część literacko-artystyczna.

BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE
wobec Samorządu.

Jak Jeremiasz nad rzekami babilońskiemi, podobnie i ja nad suchą strugą samorządu galicyjskiego, rozpocznę żal i narzekanie!

Och! cóż to za okropne szczęście było, gdy we Lwowie ręka barona Kriega dzierżyła wodze rządowe; a pan Sacher opiekuńcze skrzydła bezpieczeństwa rozpościerał nad Galileją naszą — niby bocian stary nad ciernistem gniazdem piskląt swoich; a wodzowie zastępów zbrojnych na Marsowem polu lwowskiem *vulgo* placu Jabłonowskiego (ś. p. hetmana polskiego) co niedziela wyprawiali pochód nabożny na mszę wojskową, w kilkanaście tysięcy. Lwowianki nadobne spieszyły tłumnie nie tak na mszą i modlitwę, jak na przegląd oficerów ładnych; lwowianie na przegląd lwowianek i pocieszny widok jak grenedyerscy adjutanci nieumiejący jeździć konno, spadywali z koni w chwili uroczystego ruszania zastępów. Nawet nasz wyborny Kossak nigdy niechybił, przyglądał się huzarom i pięknie wyrysował barona Barko, pułkownika, defilującego na czele szwadronu pierwszego, i to wczwał, na skręcie drogi, więc trzymającego szablę po za siebie najeżoną przeciw najezdnikom z tyłu!

A jak amen w pacierzu, tak na końcu dnia każdego musiał być capstrzyk i to jaki! — 42 doboszów wystroiwszy tarabany do A i do D hukło! wraz na znak dany buławą, poczem niby na wniosek jednego tarabanka, rozpoczynali hałas gromadny jak gdyby zadaniem ich było w zawody iść z trębaczami aniołami co umarłych wskrzeszać mają głosem trąb swych.

Od ratusza ciągli prosto po pod teatr stary miłej pamięci, kędy bywała i opera a grę rozpoczynano o 7ej. Więc właśnie gdy prymadonny niemieckie jęły wywodzić pierwsze swe trele miłosne i słowiczemi jęki przynęcać kochanka: — 42 doboszów, między którymi kilku najzawziętszych hultajów warczących bezustannie, na bębenkach małych wysokostrojnych — przechodziło waląc w tarabany . . . Panie odpuść tym barbarzyńcom nielitościwym. Był to ciężki stan oblężenia słuchu ludzkiego! . . .

Mówią, że dawniej niezła bywała opera we Lwowie.

W prostocie ducha sądzę: że to tylko złudzenie . . . że to tylko w skutek mimowolnego codziennego porównywania tarabanów z głosem śpiewaków . . . Mniejsza o to!

A strażnic i straży co też to było! . . . bez liku i miary . . . Nawet gdy studencina jaki przeczytał Rotteka dzieje powszechne, szedł do kozy i jako zbrodzień wielki otrzymywał osobną straż przededrzwiami! . . .

Mój Boże! mój Boże! . . . co to straży bywało! . . .

Postęp! oświata! cywilizacya a nadewszystko konstytucye i samorządy zmieniły, zatarły wszystko.

Pana Kryga cap pobódł bezmała śmiertelnie — pan Sacher został literatem i pisze pamiętniki na pochwałę rządów własnych; na marsowem polu rośnie trawa i dzieci koziołkują; reduta tam wybudowana stała się siedzibą wdowy miernika wojennego, który ją wznosił; agrest zajął miejsce ostrokołów, stoją szczepy na okopach miasto dział, a kędy starszyzna wojenna z lunetą w ręku oddychała krwawym bojem: staruszka siedząc w cieniu jabłoni . . . robi pończoszkę! . . .

Sic transit gloria mundi!

Z straży onych ani śladu! . . . niepozostało nic z tych zastępów, prócz wspomnienia zbirów, kijów, i mandataryuszów! . . . opera znikczemniała bez spółzawodnika: capstrzyku! . . .

750,000 guldenów t. j. trzyćwierci miliona! spoczywało w skrzyni rządowej, żelaznej, zawartej w sklepie murowanym za kratami i drzwiami żelaznemi, w N. Sączu. — Zkąd się wzięło tyle pieniędzy w N. Sączu, znowu chyba konstytucya objaśni. Było 120,000 — iścizny (proszę się oswoić z tym wyrazem staropolskim, mam go z ksiąg kupieckich Olexowicza et Tymowskiego r. 1610—1651 w N. Sączu — wraz z popłatkiem, wziątkiem itd.: więc niepopuszczę, łacinie nieodstąpię) . . . iścizny tedy powiatowej, parękroć iścizny sierocińskiej i spornej, więc podatku, poborów i t. d. i t. d. uzbierało się! . . .

Stróż albo raczej posługacz urzędowy obywatel Wąsik z obywatelem Ptakiem — pierwszy jako zastęp główny, drugi zaś w odwodzie, dzierżyli straż skarbca i skarbu onego — sypiając w sieni na ławie, oczywiście bez broni — i bez obuwia nawet.

Konstytucyjne pojęcia oszczędności niedozwoliły straży wojskowej. Naród mający obowiązek składać — po zakonu konstytucyi — powinien sobie sam złożyć i sam strzedz . . . Tak jak n. p. na gościńcu spisko sądeckim, przedsiębiorstwo posypania drogi zwirem, powinno samo kupki rozwozić . . . Jeżeli pieniądze z kasy zginą, naród musi złożyć powtórnie. Podobnie jak po drogach powiatowych. Jeżeli przedsiębiorca on nierozrzucił kupek zwiru, naród musi brnąć po błocie, a nadomiar wywracać się po kupkach! Tak po konstytucyjnemu!

Wywiedzieli się przedsiębiorcy starozakonni, o onej skrzyni i pieniądzach i straży Wąsika z Ptakiem w odwodzie. Postanowili skorzystać. Obliczywszy siły, obaczyli brak takich coby się imali stróża śpiącego, coby mu gębę zatkali a wrazie danym zdusili. Kraków dostarczył im pożądanego sukursu.

Dawniej żydkowie posługiwali się chłopami którzy głupsi i odważniejsi napiwszy gorzałki brali się do czynu. Za to pochwyceni wyjawiali żydków. Więc ostrożność poradziła inaczej.

Była to drużyna rostrzelona po kraju zbierająca się na dane hasło, a jak widać miała wielu doświadczonych, uzdolnionych, przemyślnych i przedsiębiorczych, lecz nie było ludzi czynu zdolnych do pokonania stróża. Byli złodzieje odważni ale nie zbójce.

W Rzezawie, w karczmie między Brzeskiem a Bochnią zjechali się w liczbie pięciu, między nimi Kam z Tarnowa. Gdy do nich przybył Fajner z Krakowa a raczej Kaźmierza, to trzech spało, a jeden w izbie, drugi czatował w sieni. Napisali telegram do Rosnera Judki kupca kamienicznego na Kaźmierzu przy starym kopisku nad Wisłą (ulica Kirkowowa). Jest to jeden z przemytników dawnej Rzeczypospolitej Krakowskiej, dom jego nad Wisłą był naturalną gospodą przemytniczą i on wyrobił się w tej szkole wypraw przebiegłych. Po przyłączeniu Krakowa do Galicyi, więc po upadku przemytnictwa, Rosner miał nieprzyjemności od sądów karnych. Najprzód śledztwo względem mundurów i koców wojskowych, które sprzedawał; 1849 o kradzież; 1851 przesiedział rok o kradzież konia; 1853 znów w śledztwie o kradzież także 1855 i 1865... zawsze uwolniony z braku dowodów.

Do niego więc telegram oddał Fajner w Bochni. Treść: „Oczekujemy kupców w Gdowie... Fajner.“

W Gdowie, w karczmie Bittnera, którego żona leżała w połogu, stanąwszy, kazali sobie zgotować jeść; zjedli, poczem grając w karty przy stole maglowym wyglądali skutku telegramu. Przy grze pogadanka — Kam okazywał paszport swój.

W nocy od Krakowa nadjechał Ebel z Kaźmierza z Szerokiej ulicy. Pytali go o lewar. Ebel wszedł do izdebki gdzie leżała chora, rozmawiał znią, gospodarz rozesłał słomy, pokładali się. Rano najęli podwodę i ruszyli dalej.

Wieczorem stanęli w Krzyżówce nad Limanową, a po krótkim wypoczyku ruszyli dalej, starsi samoczwart, na podwodzie własnej bocheńskiej, Ebel, Fajner i trzeci jakiś wysoki niedoczekawszy się newet jadła niedogotowanego, golnęli wódki i ruszyli na podwodzie niemca Kerca, na której siedziała żydówka z Zegociny, Hana Stejer.

W drodze opowiadali niemcowi, że jadą do rabina, do N. Sącza. Przed miastem dojechali tamtych, Kam siedział na wozie a 3 szło obok. Więc i oni zleźli z wozu niemca, już w pobliżu domu kędy była kasa; gdyż tam stanęła i tamta podwoda. Poszli więc do wozu onego, Kam wyjął wódkę i dał im się napić.

Poczem złączywszy się z czekającą drużyną całą, przystawili drabinę do muru w uliczce i przełazili, a Kam wróciwszy do wozu przyniósł lewar, drąg żelazny i szablę.

Na dziedzińcu wdziewali maski uczynione z kattunu czarnego, poczem szli do sieni w której spał stróż Wąsik. Od dziedzińca było otwarto, weszli więc bez przeszkody. Zaświecili zapałkę zoczyli śpiącego Wąsika. Kamm stanął przy bramie od ulicy z szablą wręku gotów odpierać przeszkadzających.

„Zastępca prezesa, jak długo tegoż nie zastępuje, pełni urząd dyrektora“.

Zmiana § 89 ustaw uchwałami 48 do 58, tudzież §§ 2 i 8 ordynacyi wyborczej uchwałami 58 i 59, VI ogólnego zgromadzenia postanowione, uzyskały najwyższą sankcyę a przeto i moc obowiązującą. W skutek tego ilość delegatów dla Galicyi i w. ks. Krakowskiego ze 180ciu ograniczoną została na 66, zaś okręgów wyborczych będzie teraz 63 zamiast dotychczasowych 62, a to przez rozłączenie złożonego okręgu Sambor-Rudki, przez co i jeden nowy Wydział okręgowy przybędzie. Gdy podług § 89 ustaw funkcya delegatów trwa lat trzy, a szanowni panowie teraz już trzeci rok funkcyonują, przeto wypadnie w przyszłej jesieni przedsięwziąść nowe wybory delegatów na podstawie nowego przepisu.

Regulamin do szacowania hipotek na podstawie § 6 ustaw przez VI ogólne zgromadzenie uchwalony, uzyskał przez to samo moc obowiązującą i został bezwłocznie przez dyrekcyą zastosowany co do § 1 onegoż. Ze względu jednak na rozporządzenie ministerstwa stanu i sprawiedliwości z d. 28 października 1865. Art. IV c. — według którego przy przymusowej przedaży hipoteki, przez który z zakładów kredytowych przeprowadzonej, cenę pierwszego wywołania stanowić ma wartość, przyjęta według statutów lub według regulaminu przez rząd zatwierdzonego, służącego za podstawę do wymiaru pożyczek, widziała dyrekcya potrzebę przedłożenia tego regulaminu Wys. rządowi w celu uzyskania zatwierdzenia, a tem samem uwolnienia się w takich wypadkach od sądowej detaksacyi. Dopiero po uzyskaniu tego zatwierdzenia w sierpniu r. z. przystąpiła dyrekcya do mianowania detaksatorów na podstawie § 3 tegoż regulaminu, zasięgnąwszy poprzednio rady Wydziałów towarzystwa. Mamy z końcem roku 1869 przysięgłych detaksatorów 89, nominatów; zaś 31. W ubiegłym roku tylko dwa wypadki detaksacyjne rozpoczęte zostały. Przy zastosowaniu § 1 regulaminu do wymiarkowania wartości hipoteki, dyrekcya przestrzegając ściśle wymaganego dla pożyczek bezpieczeństwa, porusza się między zakreślonemi dla niej granicami od stokrotnego do dwóchsetkrotnego podatku, tylko na podstawie pewnych danych. Ponieważ między wymaganemi do podań załącznikami rzadko kiedy znajdują się takie, któreby o rzeczywistej wartości hipoteki świadczyły, przeto zasięga dyrekcya zwykle zdania sąsiednich obywateli, od których dotąd przynajmniej ogólnie z największą gotowością, sumiennością i dokładnością uproszone data otrzymuje, za co dyrekcya oświadcza niniejszem najszczersze podziękowanie.

W ciągu roku 1869 wydaliśmy w pożyczkach pięcioprocentowych po części dodatkowych po części całkiem nowych na 75 hipotek . . 1,684,900 złr. w. a. Hipoteki te razem są wartości 5,229,231 „

Na tych hipotekach poprzedzone są wydane pożyczki w sumie . . . 1,684.900 „
przez czteroprocentowe pożyczki w l. z. 580,464 „
przez inne ciężary . . . . 111,547 „

Z powyższéj więc wartości hipotek wyczerpana przez Towarzystwo kredytowe i poprzedzające ciężary suma wynosi . . . . 2,376,911 „
czyli obłożone 45 na sto wartości.

W zastępstwie dłużników spłaciliśmy resztę po-procentowych w swoich listach zastawnych, cztero- wierzytelności innych zakładów kredytowych lub prywatnych . . . . 164,826 „
razem 236,829 „
która to suma z udzielonych dotyczących pożyczek pokrytą została.

Z wydanych od początku, tj. od r. 1843 aż do końca roku 1868 pożyczek czteroprocentowych w sumie . . . . 23,416,755 złr.
pozostała z końcem pomienionego roku nieumorzona suma . . . . 15,667,010 złr. 99½ ct.
z téj sumy spłacono w r. 1869 nad plan umorzenia 981,587 „ 17 „
pozostała dłużna suma po 4% 14,685,423 „ 82½ „
W roku 1869 wydano pięćprocentowych pożyczek . . 1,684,900 „ — „
Suma 16,370,323 „ 82½ „

Z téj ogólnéj sumy spłacono w r. 1869 podług planu umorzenia . . . . 345,928 „ 76½ „
Okazuje się stan ogólny wierzytelności Towarzystwa kredytowego z końcem r. 1869 16,024,395 „ 6 „

Pozostało z kwot umarzających od wylosowania czteroprocentowych 30 złr. 44 ct.
pięcioprocentowych 69 „ 50 „ razem 99 zł. 94 ct.

Stan czynny pożyczek . . . . . . 16,024,495 złr.
Listów zastawnych było w obiegu z końcem r. 1869.
5% w mon. konw. 1,817,900 czyli . 1,908,795 złr.
„ „ wal. austr. . . . . 12,432,100 „
4% „ „ „ . . . . 1,683,600 „
Stan bierny w listach zast. razem 16,024,495 złr.
zgodny ze stanem czynnym.

Z ostatniéj rubryki naszego zestawienia rachunkowego powiewa coraz przyjaźniejsze powietrze. Gdy bowiem z r. 1868 przeniesiono na r. 1869 zaległości ratalnych 6 złr. 56 ct. na każde 1000 złr. wydanych pożyczek, to z końcem roku 1869 pozostało w zaległości ratalnéj tylko 3 złr. 24 c. a więc stosunek ten o połowę się zmniejszył.

Co do postępowania sądowego wykazano w poprzedniem sprawozdaniu, że od początku istnienia zakładu czyli od r. 1843 do końca r. 1868 było wypowiedzeń kapitałów 149, wystawień na licytacyę 84, sprzedaży hipotek 13; w r. 1869 przybyło kapitałów 9, wystawień na licytacyę 9, sprzedaży hipotek 2. Razem do końca r. 1869 kapitałów 158, wystawień na licytacyę 93, sprzedaży hipotek 15.

Z końcem kwietnia zeszłego roku wszelkie adaptacye w gmachu Towarzystwa ukończone zostały i przeniesienie biór do własnego domu po odbytem dnia 16 kwietnia r. z. poświęceniu nastąpiło.

Koszta wszystkich tych adaptacyj i restauracyj uważała Dyrekcya za stosowne skumulować jako koszta adaptacyj kancelaryjnych, aby nie obciążać kamienicy, a nawet dodać jeszcze do tych kosztów czynsz za ubikacye Towarzystwa przypadający za styczeń, luty, marzec t. r. podczas uskuteczniających robót adapcyjnych, gdyż kamienica temu nie winna, że Towarzystwo postanowiło przenieść do niej swoje biura. Koszta wszelkie adaptacyjne i restauracyjne wynoszą
13,271 złr. 75½ ct.
czynsz za 4 miesiące $\frac{4,055}{3}$ 1352 „
razem 14623 złr.

Tę całą kwotę Dyrekcya postanowiła podzielić na 10 lat do pokrycia w ten sposób, że w ubiegłym roku przeprowadzono 1,465 złr. 75½ ct. a przez następnych 9 lat przeprowadzi się co roku po 1462 złr.

Czynsz roczny bruto wynosi z wynajętych części . . . . 9945 złr.
Za ubikacye we własnym użytku będące postanowiła Dyrekcya przyjąć o 55 złr. więcej, aniżeli się miało w instytucie Ossolińskich opłacać (w tem się zawiera także mieszkanie administratora kamienicy) to jest . . . . 4055 „
Razem dochód brutto . . . . . 14,000 złr.
która to kwota do opłaty podatku fassyonowaną została.

Z zamknięcia rachunków okazuje się całoroczny czysty zysk w kwocie . . . . 12,697 złr. 50½ c.
Jeżeli jednak zważymy, że listy zastawne figurują w pobo rach i wydatkach kasowych w nominalnej wartości, natenczas wypadnie wykazaną różnicę . . 3,828 złr. 18 c. od powyższego przychodu potrącić
który zatem wyniesie rzeczywiście 8,869 złr. 32½ c.

W poprzedniem sprawozdaniu wykazano, że ówczesny ostateczny zapas listów zastawnych 4procentowych kosztował nas . . . 89·13 za 100.
na 5% zmusiły nas do zastąpienia żądających z własnego zapasu 4procentowych l. z. przez co tenże zmniejszył się o . . . . . 149,000 zł. w. i.
a ponieważ trzeba było obliczać je podług bieżącego kursu, przeto ostateczny ich zapas zeszłoroczny zdrożał do . . . . 90·60 za 100
Zato znowu przybyło do zapasu 5procentowych listów zastawnych 167,600 złr. w. i które kosztują nas po . . . . . 89·32 za 100
Zatem kapitał włożony w tamte przynosi . . . . 4·41%
w te ostatnie zaś prawie 5·6%

Trzeba jednak zważać, że premia w skutek losowania l. z. czteroprocentowych nie zezwala na to, aby się pośpieszyć z ich zamianą na 5procentowe, zwłaszcza, że zamiany dawnych pożyczek na nowe, dają do tego dostateczną sposobność.

Uchwałą 80go ogólnego zgromadzenia przekazano wniosek p. Bronisława Ujejskiego komisyi z pięciu dla zbadania i sformułowania go, a następnie oddania swego wypracowania dyrekcyi, któréj poleconem zostało, przedłożyć ten operat ze swojem zdaniem szanownemu zgromadzeniu, co też podług dziennego porządku nastąpi.

Nakoniec przychodzi nam przedłożyć zamknięcie rachunkowe z r. 1869 do sprawdzenia; tudzież sprawozdanie uchwałą, 76 VI ogólnego zgromadzenia z powodu petycyj urzędników zakładu od dyrekcyi zażądane.

W celu załatwienia tych dwóch spraw dyrekcya wnosi:

„Ogólne zgromadzenie wybiera ze swego grona dwie komisye, każdą z siedmiu członków złożoną i poleca:

pierwszej sprawdzenie przedłożonego zamknięcia rachunkowego;

drugiej rozpoznanie sprawozdania dyrekcyi nad petycyą urzędników zakładu na VI ogólnem zgromadzeniu wniesioną“.

Nad temi wnioskami przewodniczący otwiera dyskusyę.

P. Marasse wnosi, ażeby wybrać tylko 5 członków do komisyi rachunkowej, a 3 do petycyjnej. Wniosek ten upada, a wniosek dyrekcyi przyjęty.

Następują wybory 7 członków do komisyi dla weryfikacyi rachunków i 7 do komisyi petycyjnej.

Zanim jednak skrutatorowie sprawdzą wybór do komisyi rachunkowej, przewodniczący poleca zajęcie się sprawozdaniem komisyi, wybranej do zbadania wniosku p. Bronisława Ujejskiego. Zgromadzenie przystaje na to, poczem p. Tchórznicki, jeden z dyrektorów Towarzystwa, imieniem dyrekcyi daje zdanie tejże o wniosku rzeczonym. Wprzód jednak p. Wiktor odczytuje sprawozdanie osobnej komisyi, której Zgromadzenie poprzednie przekazało rozpatrzenie tego wniosku. Przewodniczącym jej był p. S. Smarzewski, sprawozdawcą p. Marassè.

Wniosek p. B. Ujejskiego brzmi: „Z funduszu rezerwowego ma być wydzielona kwota 200,000 złr. jako zaliczka na utworzenie nowego funduszu, mającego na celu przyjście w pomoc gospodarzom wiejskim, chcącym użyć tego kredytu na podniesienie gospodarstwa przez zakupno maszyn i narzędzi gospodarczych“. Komisya oparła się przedewszystkiem na fakcie, że rolnictwo naszego kraju wstrzymane jest w swym naturalnym rozwoju przez brak kapitałów. Suma kapitałów, które w rękach właścicieli ziemskich naszego kraju znajdują się, nie stoi w odpowiednim stosunku do ich potrzeby przy racyonalniejszym trybie prowadzenia gospodarstw. Jednej z takich potrzeb zaradza się dostarczaniem właścicielom ziemskim kapitałów stałych na melioracye gruntowe, uskuteczniane w nowszych instytucyach kredytowych za pomocą pożyczek na hipotekę ziemską w innych efektach, jak w listach zastawnych, z krótkim terminem umorzenia. Nakoniec brakujący mu kapitał obrotowy dostaje rolnik na kredyt osobisty. Galicyjski instytut kredytowy, który daje tylko pożyczki dawniej w listach 4procentowych, a teraz 5procentowych, z 1 procentem na umorzenie, nie może rozlicznych potrzeb naszego rolnictwa zaspokoić. Pan Ujejski, wnosząc wydzielenie z funduszu rezerwowego kwotę dwakroć sto tysięcy złr. na zaliczki zwrotne, zamierza rozszerzyć dotychczasowy zakres działania gal. instytutu kredytowego, którego wyłącznem przeznaczeniem w myśl § 1 statutu obow., jest dostarczanie większym właścicielom kapitałów, przez wydawanie pożyczek w listach zastawnych na hipotekę dóbr ziemskich. Przyjęcie wniosku pana Ujejskiego pociągnęłoby za sobą zasadnicze zmiany statutu, zmieniłoby faktycznie instytut kredytowy w bank hipoteczny.

Lecz oprócz wielu banków w kraju, zawiązał się we Lwowie pod firmą „Krasicki i Kraiński“ który ma właśnie na celu udzielanie właścicielom ziemskim zaliczek na maszyny i narzędzia gospodarskie, oraz na melioracye gruntowe itp. Tak więc jest już osiągnięty bezpośredni cel, do którego dąży wniosek Ujejskiego. Wśród tych okoliczności, komisya nie może doradzać zgromadzeniu, ażeby w myśl wniosku Ujejskiego zezwoliła na wydzielenie z funduszu rezerwowego kwoty 200,000 złr. na cel rzeczony. Lecz odrzucając konkluzyę tego wniosku, komisya nie sądzi, by nad samym wnioskiem należało przejść do porządku dziennego. Potrzebie gospodarzy, uznanej wnioskiem p. Ujejskiego, zaradzić można udzielaniem rolnikom pożyczek na hipotekę ziemską w innych efektach jak listy zastawne, z krótkim terminem umorzenia.

(*Gaz. Narodowa).*

(*Dokończenie nastąpi.*)

Wyciąg z protokółów posiedzeń Wydziału krajowego od 1 do 15 stycznia 1870 r.

Wydział krajowy uchwalił przesłać c. k. ministerstwu sprawiedliwości i prezesowi koła galicyjskiej delegacyi w Wiedniu odpisy okólników c. k. sądu wyższego we Lwowie, wydanych w październiku, listopadzie i grudniu 1869 w języku niemieckim, wbrew najwyższemu rozporządzeniu o języku polskim, jako urzędowym.

W sprawie subwencyi uchwalonej przez wysoki Sejm dla teatru ruskiego postanowił Wydział krajowy: 1) złożyć komitet z 7 członków w celu wykonania nadzoru z obowiązkiem zdawania sprawy Wydziałowi krajowemu. Sprawozdania te służyć będą za podstawę rozrządzania uchwaloną przez wys. Sejm subwencyą. 2) Członkami komitetu zamianować pp. X. Bazylego Ilnickiego, prof. Partyckiego, prof. Polańskiego, Wachnianina, Celowicza, Dymeta i Dra Kornela Szaszkiewicza. 3) Wezwać dyrekcyę teatru ruskiego, aby członkom komitetu udzielił bezpłatnego wstępu na przedstawienia.

Wydział krajowy zatwierdza nadanie przez hr. Stanisława Mieroszewskiego, kuratora fundacyi stypendyjnej ordynata Mieroszewskiego dwóch stypendyów z pomienionej fundacyi o rocznych 200 złr. braciom Kazimierzowi i Tadeuszowi Iłłakowiczom, uczniom 1 klasy gimnazyum św. Anny w Krakowie. W sprawie fundacyi stypendyjnej śp. Jana Towarnickiego uchwalił Wydział krajowy: 1) zatwierdzić wybór p. Henryka Straszewskiego na kuratora tejże fundacyi; 2) wezwać kuratoryę, aby wybór zastępców kuratorów do dnia 5 lutego b. r. uskuteczniła; 3) przyjąć do wiadomości oświadczenie kuratoryi, iż fundusz żelazny stanowić ma to wszystko, co pozostanie po zapłaceniu reszty długów, należytości spadkowej i zaległości nadkuratora, tudzież należytości syndyka; wreszcie przyjąć preliminarz na r. 1870:

a) co do dochodów płynnych 26,752 złr. 18 c.
b) w dochodach spodziewanych z chwilowej lokacyi wierzytelności hipotekowacych . . . 7,346 „ 70 „
c) preliminarz rozchodu . . . . 21,871 „ 73 „
d) nadwyżkę dochodu . . . . . 4,880 „ 43 „

z której część na cele dobroczynne, mianowicie naukowe, część zaś na powiększenie funduszu żelaznego obróconą być ma. 4) Wezwać kuratoryę do wyznaczenia kwoty na cele dobroczynne a w szczególności naukowe, jak niemniej do oznaczenia tego celu stosownie do art 48 statutu.

Ukończonemu słuchaczowi akademii Janiszewskiemu przedłuża Wydział krajowy używanie stypendyum na rok jeden.

Wydział krajowy uwalnia inżynierów i konduktorów krajowych od opłacania myta na drogach krajowych.

Wydział krajowy mianuje prymaryuszem oddziału obłąkanych przy szpitalu ś. Ducha w Krakowie Dra Neussera.

Pisarzom prowizorycznym przy szpitalu lwowskim Rzepeckiemu i Swobodzie, nadaje Wydział krajowy stałe posady.

Wydział krajowy uchwalił poprzeć przedstawienie wydziału powiatowego do c. k. Namiestnictwa, aby posada lekarza powiatowego w Cieszanowie nie została zwiniętą, oraz oświadczyć się przeciw wszelkiemu zmniejszaniu liczby lekarzy powiatowych.

Pogorzelcom gminy Dorojowa w powiecie samborskim udzielił Wydział krajowy z pozostałego na ten cel funduszu z r. 1868 wsparcia bezzwrotnego w kwocie 500 złr.

Wydział krajowy przyjmuje do wiadomości.

a) Doniesienie c. k. Namiestnictwa, że Naj. Pan raczył zasankcyonować ustawę o ponoszeniu kosztów pertraktacyi, przedsięwziętych w skutek opóźnionego zgłoszenia się z prawami według § 6. patentu z 5 lipca 1853 podlegającemu z urzędu wykupowi lub regulacyi.

b) Doniesienie tegoż, że uchwalony przez wys. Sejm projekt do ustawy o wywłaszczeniu na rzecz dróg krajowych i powiatowych nie otrzymał najwyższego zatwierdzenia.

N. Pan nadał katedrę budownictwa w akademii technicznej we Lwowie Józefowi Jägermannowi urzędnikowi kolei Lwowsko-czerniowieckiej.

Minister wyznań i oświecenia nadał opróżnione posady nauczycieli przy gymnazyum w Opawie Ignacemu Praunnerowi i Henrykowi Hacklowi, dotychczasowym nauczycielom w Czerniowcach; opróżnioną zaś posadę profesora przy pierwszem gymnazyum w Cieszynie Wincentemu Bienertowi profesorowi gymnazyalnemu we Lwowie.

Sąd wyższy we Lwowie nadał posadę ingrosisty przy urzędzie hipotecznym we Lwowie Gustawowi Janowi Bordolemu, adjunktowi bióra sądu obwodowego w Złoczowie.

Wiedeń 4 lutego. Dzisiaj rano złożyli przysięgę w ręce N. Pana p. Hasner jako prezes ministrów, Fmp. Wagner jako minister obrony krajowej, Dr Banhans jako minister rolnictwa i Dr Stremayer jako minister wyznań i oświecenia. Pierwszy złożył równocześnie przysięgę jako radca tajny. Dzisiaj także nastąpiło przedstawienie się podwładnych urzędników, imieniem których przemawiał stosownie do okoliczności w ministerstwie rolnictwa szef sekcyjny baron Weiss, w ministerstwie wyznań i oświecenia szef sekcyjny Dr Glaser, w ministerstwie obrony krajowej szef sekcyjny p. Schäfer.

Przydzielenie policyi do ministerstwa spraw wewnętrznych ma nastąpić w drodze rozporządzenia. Pogłoska, iż kierownikiem bióra miał zostać radca sekcyjny Erb nie sprawdziła się, gdyż podobno p. Hasner zatrzymał sam dla siebie kierownictwo tego bióra, a p. Erb ma mu być tylko dodanym do pomocy.

Naczelnik kraju w Tyrolu Dr Grebmer został przez ministra spraw wewnętrznych wezwanym do Wiednia. Zdaje się, że fakt ten pozostaje w związku z wystąpieniem deputowanych tyrolskich z Rady państwa, a mianowicie rozchodzić się zapewne będzie o środki, jakich się rząd ma chwycić nadal względnie Tyrolu, o czem p. Grebmer ma ustnie dać swoją opinię, oraz czy ma być rozwiązanym sejm tyrolski czy nie.

— *Tagblatt* pisze, że według pogłoski dość stanowczej, obiegającej między deputowanymi kwestya reformy wyborczej nie przyjdzie pod obrady na tegorocznej sesyi Rady państwa. Wprawdzie ministrowie umieścili projekt ustawy dotyczącej reformy wyborczej w nowym programie, który przedłożyli koronie, jednak znów go z tegoż wykreślili kiedy cesarz ukonstytuowanie ministerstwa zależnem zrobił od pominięcia kwestyi reformy.

— W dalszym ciągu posiedzenia Izby poselskiej dep. Kleer zdawał imieniem komisyi zajmującej się reformą podatków sprawozdanie o ustawie zaprowadzającej procenta od zaległych podatków stałych. Komisya uznała tę ustawę za zupełnie usprawiedliwioną szczególniej z tego powodu, że wielu płacących podatki z wypłatami zalegają jedynie dla tego, bo obracają odsetki od tych kwot na własny użytek. Dalej przez tę ustawę zaprowadzi się wielka regularność w płaceniu podatków i w ogóle większy porządek w opodatkowaniu. Zważywszy zresztą, że ustawa ta nie jest wcale nową, gdyż już odbierano procenta od zaległości, to da się w swej tendencyi i w swej istocie najzupełniej usprawiedliwić. Komisya przeto poleca Izbie projekt ten przyjąć.

W dyskusyi jeneralnej zabrał głos dep. Grocholski:

Zaprowadzając tę ustawę nałożymy na ludność nieistniejący jeszcze dotychczas ciężar. Gdyby procenta od zaległości tylko ci płacić mieli, co nie płacą podatków z niedbalstwa lub samowoli, uważałbym tę ustawę za usprawiedliwioną; lecz w Galicyi największa część nie płaci dlatego, bo nie może. Nie przeczę, że może w większych miejscowościach fabrycznych i przemysłowych znajdą się osoby niepłacące podatków, aby na odnośnych kwotach zarabiać; ale karać cały kraj dla kilku winnych, byłoby to po drakońsku. Według tego przedłożenia płaciliby nadto procenta od zaległości także i ci, którym rząd pozwolił na zwłokę. Nie można dalej wiedzieć, czy § 1. ustanowione 36 złr. tak trzeba rozumieć, iż wszystkie podatki stałe razem wzięte wynosić mają 36 złr., czy też tylko jeden podatek ma tyle wynosić.

Na wsi pokaże się to w praktyce; ktoś ma np. dom, grunt, albo małe jakieś przedsiębiorstwo; jeżliby więc podatki z tego razem miały być wzięte, a suma ich dopiero dała miarę na 36 złr., według których należałoby płacić procenta zwłoki, to sądzę, że powstałoby w skutek tego w państwie wielkie niezadowolenie i wzburzenie.

Przy podatkach gruntowych zwłoka lub zupełne uwolnienie od podatków jest dozwolonem tylko w razie szkół elementarnych. Ale często się zdarza, że handel stanie: mimo to jednak musieliby interesowani płacić od zaległości procenta. Jeszcze wybitniejszym jest ten wypadek przy podatkach czynszowych. Wynajmujący nie dotrzymują terminu, a pomimo to właściciel jeżli zalega z podatkiem musi płacić procenta zwłoki. Nieporuszałbym tej kwestyi, gdybym nie widział za co to owe procenta zwłoki uważa przedłożony projekt, nazywają się tam one karami, przez co przepisem tym dopuszczacie się zdrożności, bo nikt nie wie, co ma płacić. Trzeba będzie mnostwo nowych mianować urzędników, którzy nic innego robić nie będą, jak tylko obliczać te procenta od zaległości, czyli jak je w Rosyi nazywają te „poena“. Co więcej nie ściągają tam nawet podatków umyślnie, aby tylko rosły procenta od zaległości. Dlatego uważałbym za najstosowniejsze przejść nad tą ustawą do porządku dziennego, wniosku tego jednak nie stawiam, ponieważ być może, że znajdują się tacy co z niedbalstwa podatków płacić nie chcą. Dlatego stawiam tylko wniosek: „Sprawozdanie oddać na powrót

---

Ebel rzucił się na stróża i dusząc za gardło chciał go zniewolić do milczenia.

Wąsik jednak zerwał się, wyskoczył z onego łożyska ławnego i krzyknął, lecz go Ebel przysiadł i dusił za gardło, więc tylko piszczał, i ukąsił w palec pomocnika Eblowego.

Pisk jednak posłyszał drużba jego Ptak i wypadł z izby w podwórzu kędy mieszkał.

Zaspany, zabobonny, obaczywszy zamaskowanych czarnych, był pewien że to djabły; zwracając się więc do żony zawołał: „Swięty Jantoni! djabli stróża biorą! a któż będzie strzegł kasy!“ (sic!)

Nie tak jednak sądziła żona jego — i po prostu jeła wołać: gwałtu! złodzieje!..

Więc Kam Lejb (czyli jak się przezywał Leopold) widząc niebezpieczeństwo ze strony niespodzianej, zamiast bronić, otworzył bramę i uciekał... Za nim poszli wszyscy... Tylko Ebbel pozostał na Wąsiku.

„Chwycił kozak tatarzyna,
Tatarzyn go za łeb trzyma.“

Ptak przysiadł Ebbla, a małżonka wołając gwałtu dopomagała wiernie; służąca zaś dziewka wypadła na ulicę i wołając także gwału, biła w okna pomieszkania żandarmów niedalekiego: więc niebawem sprowadziła starszego nad czątą. Ebbel ujęty silną dłonią Ptaszka, za pomocą żony jego oderwany z Wąsika sam zajął miejsce od spodu i wedle wyrażenia powyższych jął burczeć: buh! buh!...

Poczem zerwał się wydobył i chciał uciekać. Ptak jednak pochwycił i dusił:

— Ja cię zabije ty!...

— Zabijcie mnie! zabijcie mnie!...

— Niezabijajcie! bo kogoż będziemy się czepiać?— rozsądnie zawołała Ptaszkowa.

Więc za ręce, nogi i za łeb, jak padło, trzymając samotrzeć zawlekli go do izby i trzymali dopokąd nie przybył starszy nad strażą zbrojną.

Zkutego wzięto do mieszkania straży zbrojnej, gdzie przesiedział do rana z przyczyny prostej, że jak twierdzą złe języki, strażnica miejska przypadkowo była bezmała pusta.

Więc też z tej samej przyczyny nie możono czynić poszukiwań doraźnych.

Ani pogoni!... ani czaty nie wysłano.

Wojska mało!.. a barbarzyńskie pogonie nocne, któż je ma odprawiać?

Obywatele wolni, gromad wiejskich i *gemaindgmin* miejskich?.. Zgroza pomyśleć o trudzie któryby można opłacić zdrowiem! A przecież takby wypadało: skoro w pospólstwie każdem, miejskiem, czy wiejskiem, wybrany po temu referent policyi.

Rozbójnicy uciekli, jedni w prawo drudzy w lewo.

Na Krzyżówce limanowskiej u Korngula Szai zanocowało ich dwu, jeden w izbie gospodnej na ziemi pod bundą szarą z kapturem, drugi w izbie na łóżku z Szają Korngutem wraz. Ten ostatni rano pił kawę, znak żydka nie prostego.

W bundach z kapturami widziano ludzi nieznanych w miejscu rozboju, chwilę przed rozbojem.

W Łabowej zaś po 3ciej rano popasało ich 6ciu, wszyscy w bundach z kapturami, pili wódkę, a jeden obwijał sobie palec skaleczony. Jechali parokonką a śniadanie kazali sobie gotować na Hucie krzyżowej zkąd pojechali ku Tyliczowi.

Za onych czasów niezapomnianych pp. Kriega i Sachera, bywało także złodziejstw nie miara a rozboje nie należały do zdarzeń niezwykłych.

Ależ bo cele panów tych były inne, wyższe!... Nie tyle chodziło im o głupich prostych obierzników, jak o zbrodniarzy stanu!

Zbrodniarzem stanu zaś był: kto czytał Roteka (panie Boże odpuść!..) i Mickiewicza: Pana Tadeusza, a tembardziej Dziady, więc i Trentowskiego, mianowicie „Chowannę“ — i kto śpiewał piosnkę legionów Dąbrowskiego, (za którą nawet kos, własność apteki obok Bernadynów lwowskich, ukaran śmiercią!) więc już nie mówić o spiskach studenckich, gdzie dzieci ślubowały zagładę wrogom Polski, tj. Austryi, Rosyi i Prus! a kończyły przekleństwem np. psia krew.

Jeżeli więc chodziło o wytropienie zbrodniarzy podobnych, w obec których lada redaktor lub współpracownik dziennika któregobądź jest Robespierem. Wtedy to policya rozwijała siłę potężną i dowcip nadludzki.

Kos on świstający: „Jeszcze Polska niezginęła“ — gdyby był przypadkiem uleciał w lasy, niezawodnie zarządzonoby nań obławę od Czerniowiec po Białą, od Ulanowa po Duklą.

I byliby chwycili, lub wybili całe plemie kosów świstających.

Nie możnaby też to obecnie systemu onego zastosować do złodziejów i obierzników?...

Mandataryusze niegdyś, jeżeli tylko chcieli, mieli na nich sposoby doskonałe. Znając np. wszystkich ptaszków takich, skoro tylko zbrodnię popełniono, wyprawiali pogoń na wszystkie części świata: od karczmy do karczmy, od złodzieja do złodzieja.

— Jest w domu?... a kiedy przyszedł?.... Gdzie był?... pokaż bóty czy zbłocone, nie zroszone?... szaty, bielizna czy nie pokalane?...

Tego rodzaju pytania, zadawane temu i owemu, tej i owej... prowadziły na trop.

Pogoń zaś szła zwykle choćby na owe dwie mile: zkąd ruszała pogoń sędzi sąsiedniego.

Ale pogoń bywała przygotowaną — wiedziała kędy gonić, kogo się czepiać.

Zasadą była stara prawda, w którą wierzył Fouchée, że do zbrodni należą zwykle i miejscowi... i kochanki ich lub pokrewne!

Trzebaby więc: 1) urządzić straż jakąś, nie koniecznie przywykłą nocować w łóżku i chorować na katary w skutek wycieczki daremnej... A karną, doraźną i oczywiście uczciwą.

2) Wypadałoby zaprowadzić po staremu: Czarną księgę na złodziejów i opryszków. Tak! nieprzymierzając jak to bywało na one studęcięta biedne!...

Fotografie nie zawadziłyby: ale *nb.* z profilu raczej niż z przodu twarzy — lub powójne.

3) Nagroda za wykrycie zbrodni.

Zbrodniarze, jak uczy doświadczenie, lepiej umieją użyć środków oświaty i przemysłu, mianowicie na polu mechaniki. Telegrafy, kolej, maszyny: należą do środków ich.

Prokuratorye tj. zastępstwa, namiestnictwa rządu państwowego: nie są to organa tylko oskarżające!

Obowiązkiem ich jest: Czuwanie nad wykonaniem praw.

Jeżeli widzą niedołężność egzekucyi prawa, nie do nichże należy wystąpić przeciwko temu?

Prawa i ustaw o bezpieczeństwie publicznem, nie wykonywano dotąd... Policya istnieje na piśmie.

Czy prokuratorya krajowa wie o tem?

Jeżeli wie?... czemu miliczy i nie działa?

Jeżeli nie wie, — czemu nie wie?

Czyżby dawna wada urzędów, od komisarzy cyrkularnych począwszy aż do madataryuszów... miała powoli stawać się wadą prokuratoryi krajowej?

Niespodziewamy się tego! — i pragnęlibyśmy, aby tego nie było.

Prokuratorya bieglejszą jest w prawie i wykonaniu jego, od sejmu i powiatowych rad, dla tego też jest prokuratoryą!

Jeżeli widzi niemoc sądów — baczy niemożebność przeprowadzenia śledztwa bez policyi społecznej — czemuż nie wywiera nacisku, nie wskazuje drogi.

Sejm i rady — toć to gdyby one sądy przysięgłych, rozstrzygają sprawę, sądzą.. Lecz rząd krajowy i namiestnicze jego urzęda w dziale sprawiedliwości karnej, powinny zażądać tego czego brak.

Chyba, że chcą istnieć honorowo tylko co do społeczności i życia jej! — obok rad powiatowych itd.

Jeżeli instytucya prokuratorska umiała tak doskonale śledzić najmniejsze zboczenia dzienników z drogi wytyczonej paragrafami drukowemi, niechaj też równie bystrem okiem śledzi wyłomu w bezpieczeństwo pospolite ze strony zbrodni.

Jarmarki niektóre — za polskich czasów miewały stałą straż sołtysią i dozór policyjny nad zbrodniami zciągającemi się z bliska i zdala — czy śni się też teraz komu o tem?

Ustrój zbrodni nieustającej polegał: 1) na łączeniu się zbrodniarzy między sobą; 2) na zebraniach, zgromadzeniach czasowych.

Prokuratorya mogłaby poruszyć tę sprawę, żądając: statystyki zbrodniczej, na wzór onej politycznej, niegdyś w obrębie sądów karnych — i policyi jarmarcznej w miejscach dogodnych zebraniom zbrodniczym. Resztę zostawiamy domysłowi c. k. prokuratoryi złożonej z ludzi światłych i zdolnych.

Sejm i kraj — pójdzie za wskazówką!

Szczęsny *Morawski.*

Dopisek: Obierzników sądeckich pochwycono później jeszcze dwu i zasądzono. Reszta jak kamień w wodę!...

komisyi z poleceniem przerobienia projektu ustawy w tym duchu, żeby procenta zwłoki płacili ci, którzy tylko z niedbalstwa z podatkami zalegają.“

Dep. Lohninger. Ustawa mówi, że dopiero ten ma płacić procenta zwłoki, kto rocznie płaci 36 złr. podatku. Można więc przyjąć, że największa część naszych posiadaczy gruntów włościańskich do tej kategoryi podatków nie należy; niewątpliwą jednak jest rzeczą, że bogatsi właściciele nie płacą na termin podatków; szczególniej zaś dzieje się to z właścicielami domów. Kto zaś nie płaci z niedbalstwa, a kto z innego powodu, to trudno odróżnić.

Następnie zabrał głos minister skarbu Dr Brestel odpowiadając dep. Grocholskiemu, że procenta od zaległości wcale nie są karą, gdyż obracane bywają na pokrycie ogólnych wydatków. Nie płacący podatków nigdy się nie przyznają do niedbalstwa, ale zawsze powiedzą, że nie mogli zapłacić.

Po krótkiem przemówieniu sprawozdawcy przystąpiono do dyskusyi szczegółowej. Do §. 1go wniósł dep. Gschnitzer poprawkę, aby najmniejsza kwota podatkowa, od której należałoby dopiero płacić procenta zwłoki, wynosiła nie 36 złr. ale 50 złr. Znaczną większością głosów poprawka ta się utrzymała. Poczem przyjęto następujące paragrafy bez dyskusyi, a wreszcie i całą ustawę w trzeciem odczycie.

Przyszłe posiedzenie w poniedziałek. Na porządku dziennym: Pierwszy odczyt ustawy o administracyi stałego długu państwa; pierwszy odczyt wniosku Dra Rechbauera; drugi odczyt ustawy o uposażeniu dworu, wybory uzupełniające do komisyi reformy podatkowej, ewentualnie zaś sprawozdanie wydziału budżetowego o konwencyi dodatkowej z Anglią i o wielu petycyach.

— Dzienniki wiedeńskie podają następujące biografie nowych ministrów:

Dr Antoni Banhans minister rolnictwa urodził się 20go listopada 1825 r. w Minchulup w Czechach. Skończył nauki prawnicze na uniwersytecie w Pradze i wstąpił w r. 1848 w służbę rządową do urzędu fiskalnego. Następnie wysłany był do Karlsbadu jako komisarz uwolnienia gruntów od ciężarów, skąd powrócił do Pragi, gdzie otrzymał stopień doktora prawa. W r. 1859 opuścił służbę rządową i jako naczelny rządca dóbr hr. Ernesta Waldsteina wprowadził w życie kilka nowych zakładów. Zasłużył się także wiele przyprowadzeniem do skutku budowy kolei żelaznych. Dnia 30 stycznia 1867 r. wybrały go miasta Brüx, Bilin i Leutensdorf posłem do sejmu czeskiego, a 13go kwietnia t. r. wybranym został w sejmie deputowanym do Rady państwa. Powołanie go na szefa sekcyjnego do ministerstwa spraw wewnętrznych nastąpiło na wniosek Dra Giskry.

Dr Karol Stremayr minister wyznań i oświecenia był w r. 1848 najmłodszym członkiem zgromadzenia narodowego w Frankfurcie, na które wybranym był w Gradcu. Do r. 1861 był zastępcą prokuratora i docentem prywatnym na uniwersytecie w Gradcu. Konstytucya lutowa zmieniła jego stosunki najzupełniej. Miasto Grac wybrało go do sejmu, a ten do Wydziału krajowego. Rząd mianował go radcą sądu krajowego. W r. 1869 powołanym został na radzcę ministeryalnego do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Fmp. Wagner minister obrony krajowej urodził się w r. 1816 w Pograniczu wojskowem, w r. 1827 wstąpił do akademii wojskowej w Wiener Neustadt, którą jako chorąży opuścił w r. 1836. W r. 1840 przydzielony został do głównego sztabu kwatermistrzowstwa fm. hr. Radeckiego w Medyolanie. W r. 1848 służył Wagner jako oficer głównego sztabu w brygadzie hr. Clama i otrzymał krzyż Leopolda. W r. 1849 z dywizyą fmp. barona Wohlgemutha do wyprawy przeciw Piemontowi, otrzymał wojskowy krzyż zasługi, a zostawszy majorem wstąpił w tym samym roku jako szef sztabu głównego do korpusu siedmiogrodzkiego fmp. hr. Clama, tam otrzymał znowu krzyż rosyjski Ś. Włodzimierza z mieczami. W r. 1850 przeniesiono go, jako szefa sztabu głównego do bana Jelaczyca do Zagrzebia, gdzie zostawał do r. 1859, w tym zaś roku brał udział w wojnie włoskiej jako pułkownik i szef sztabu głównego 11go korpsu armii, i wtenczas otrzymał order korony żelaznej. W r. 1860 był Wagner szefem bióra historyi wojskowej w Wiedniu, w końcu tego roku przeniesiony został jako szef sztabu głównego bana Sokcevicza do Zagrzebia, w r. 1863 został brygadierem i komendantem kordonu w Karlstadzie, a w r. 1866 dowodził we Włoszech brygadą złożoną z trzech pułków Pograniczan. Po r. 1866 został komendantem twierdzy w Semlinie, a w roku 1868 w sierpniu namiestnikiem i komendantem wojskowym w Dalmacyi; za pokonanie ostatniego powstania w Zuppie, otrzymał wielką wstęgę orderu Medżidje.

Rosya.

Nieustają usiłowania rządu celem szerzenia prawosławia i moskiewczyzny w krajach nadbaltyckich Od lat kilku tocząca się walka w dziennikach sprawiła ten skutek, iż rozjątrzyła tylko wzajem strony. Towarzyszyła walce ciągła działalność rządu, usiłująca obsadzać coraz więcéj miejsc osobami moskiewskiego pochodzenia, polecająca używanie języka moskiewskiego w stosunkach z różnemi urzędami i nakazująca znajomość tegoż języka dla urzędników będących w służbie w krajach nadbaltyckich. W ostatnich czasach polecono stawiać wiele nowych cerkwi i przerabiać wszystkie istniejące na przepyszne budowle, pozakładano bractwa prawosławne i szkoły moskiewskie. Teraz utworzono oddzielną radę do spraw szkół prawosławnych pod prezydencyą jenerał Gubernatora. Szkół tych jest już 369, dla których przeznaczono 20,000 rubli subsydyów jednorazowych. Rada nadzorcza dla większej skuteczności w działaniu wyjętą została z pod zarządu kuratora okręgu, jakkolwiek ten ostatni jest również Moskal i to wypróbowany jako gubernator w Suwałkach (Gervais). Prócz tych 20000 rubli, z ministerstwa oświaty dodaje się jeszcze około 2.000 rubli na stypendya dla dzieci duchownych prawosławnych uczących się w gimnazyach. Są to wszystko przywileje mające zapewnić szybszą i skuteczniejszą działalność w moskwiczeniu krajów nadbaltyckich. Słusznie dzienniki niemieckie podnoszą, że system podobny w Polsce jeszcze może być usprawiedliwiony buntowaniem się Polaków, ale nic nie powoduje zastosowania tego postępowania do zawsze spokojnych Niemców nadbaltyckich, zawsze usłużnych rządowi i dopiero w ostatnich czasach podrażnionych do opozycyi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 lutego. Prezydent miasta Dr Dietl, który wyjechał był do Wiednia dla wzięcia udziału w obradach Izby wyższej, jako jej członek, powrócił do Krakowa, gdyż Izba rzeczona nie rychło będzie odbywać posiedzenia.

— Dziś mróz dochodzi do 20 stopni. Z powodu tego, aby uchronić ubogich i niemających przytułku, otworzono jak w latach poprzednich dwie ogrzewalnie, jedną na Kleparzu pod L. 80 w domu p. Barbera przy ulicy Ś. Filipa, drugą na Kazimierzu w dawnym szpitalu izraelickim przy ulicy Skawińskiej. Obie te ogrzewalnie oddali bezpłatnie na cel powyższy, tak p. Barber jak zbór izraelicki. Nakoniec jedno towarzystwo dobroczynne otrzymało upoważnienie do rozdzielania na koszt miejski opału między ubogie rodziny podczas silnych mrozów.

— W Muzeum Techniczno-przemysłowem przypadają jutro w niedzielę następujące popularne wykłady:

Od godziny 4ej do 5ej prof. Maj: Zjawiska jakie przedstawiają ciecze w stanie równowagi. Tłocznia hidrualiczna. Naczynia spółkujące. Wodotryski, studnia artezyjska. Tłocznia Reala. Koło Segnera. Równowaga płynów różnogatuukowych, które się mieszają, zawarte w naczyniach spółkujących.

Od godziny 5ej do 6ej p. Walery Rzewuski: Otrzymanie fotografii na kolodionie, doświadczenia przy świetle Drumonda.

Wstęp bezpłatny dla słuchaczów obojga płci.

— Wyszedł Nr 4 *Kwiatów* i zawiera: „Szkice z życia artystów“ (ciąg dalszy).— „Nad grobem dziewicy“ (wiersz) H. H. Wróblewskiego. — „Miłość małżeńska“ szkic historyczny.— Przegląd literacki: (Pogadanki o literaturze węgierskiej. Przypomnienie o „Pamiętnikach księcia Ogińskiego“. Wykazy dzieł czeskich).— „Pytania i odpowiedzi:“ (Djabeł wenecki). — „Kronika i Rozmaitości:“ (Teatr. Bal 26 stycznia. Odezwa z Poznańskiego).— Szarada.— Ogłoszenia.

— Drugi koncert wczorajszy pp. Nossków mimo publiczności złożonej przedewszystkiem ze znawców a przynajmniej miłośników nie mógł być licznym. Potrzeba bowiem dla ściągnięcia u nas słuchaczy, aby reklama i protekcya wszystkie poruszyła sprężyny, a bez nich nie obywali się ani Paganini i Liszt ani Karlotta Patti; powtóre trzeba, aby koncert przypadał w czasach medytacyj wielkopostnych, nie zaś w karnawał w pośrodku kilku wieczorów prywatnych a jednego publicznego, a wreszcie, aby można dostać się na koncert bez odmrożenia uszu i nosa pieszo. Bo kto nie ma pojazdu, oblicza się zaraz, ile kosztuje doróżka tam i napowrót, a przeto, ile wypadnie przeto drożej koncert. Przypuszczając, że każdy przybędzie do sali w futrze, nie ogrzano jej należycie. Mimo tego wszystkiego nie żałowali słuchacze, że się narazili na pomienione przykrości.

Program koncertu był w znacznej części taki jak w przeszłym tygodniu. Gra p. Nosska świetna i blyszcząca, jakby dla publiczności salonowej, nie była jednak powierzchownem i lekkomyślnem uganianiem się za efektami, do czego tak łatwo nadają się skrzypce, lecz posiadała oraz głębokość, jaka w myśli kompozytorów leżała; pani Nosskowa ma tę metodę co Patti a raczej ten charakter głosu, który ją czyni podobną do instrumentu dobrze ogranego, albo do kanarka, który się dobrze obsłuchawszy, wyuczył. Stakkato jej jak perełki, ligatury jak arfa eolska. Pani Nosskowa prześliczne ma piano, a lubo zdawało się, że śpiew jej pozbawiony głębszego uczucia, tak dalece mechanizm jego uderza, to jednak w znanej „La berceuse“ poznać było, ile w niej tkwi rzewności. Artystka musiała powtórzyć tę pieśń na powszechne żądanie. P. Kazimierz Hoffmann wtórował jej na fortepianie, jak i skrzypcom, z wielką zrozumiałością.

— Jeszcze raz przypomnieć należy że d. 24 marca odbędzie się losowanie przedmiotów loteryi przeznaczonej na pokrycie kosztów zeszłorocznej wystawy lekarsko-przyrodniczej w Krakowie. Ministeryum uznając ważność tej wystawy udzieliło pozwolenie na odbycie loteryi fantowej na ten cel przeznaczonej, której ciągnienie miało się odbyć d. 7 stycznia, lecz odłożonem zostało na dzień 24 marca. Po ten czas spodziewać się można rozprzedaży biletów loteryjnych kosztujących po 50 centów, a wystawionych na sprzedaż po różnych miastach Galicyi. Fantów przeznaczonych do wygrania jest 300, między niemi prosze i kulczyki brylantowe, ze szmaragdami, łańcuszki, pierścionki brylantowe i inne, sześć złotych zegarków damskich, sztuczki na suknie damskie, szkło, porcelana i wiele różnych przedmiotów. Rozprzedaż biletów skończy się 15go marca. Kolektorowie obowiązani są nadesłać spis sprzedanych losów i otrzymane za nie pieniądze przed ciągnięciem. Losowanie odbywać się będzie publicznie.

— Dyrekcya ruchu kolei Czerniowieckiej takie ogłasza sprawozdanie o przypadku zaszłym na kolei we środę:

„Przy pociągu jadącym po południu dnia 2 b. m. z Otyni do Stanisławowa pękła obręcz od koła ostatniego wagonu w skutek nadzwyczajnego mrozu. Wysadzony tym sposobem z szyn wagon przerwał łańcuch łączący go z pociągiem i obalił się na bok.

W niniejszym tym wagonie było pięciu pasażerów, z których niestety jeden, p. Bogdanowicz obywatel z czortkowskiego został rannym w głowę, pozostali czterej wyszli nietknięci. Natychmiast przywołani lekarze orzekli, że rany p. Bogdanowicza nie są bynajmniej niebezpieczne a nawet żadnych przykrych skutków po sobie nie zostawią.

Pan Bogdanowicz czyniąc zadość życzeniu dyrektora, umieszczonym został u naczelnika stacyi w Stanisławowie i doznaje jak najstaranniejszej opieki lekarskiej i domowej.

Co się tyczy samego wypadku, to bez względu na fatalne następstwa, które sprowadził lub mógł sprowadzić, tym razem winy przypisać nie można żadnemu uchybieniu służby lub nadzoru, ale wyłącznie nadzwyczajnemu zimnu, które dochodziło onegdaj w popołudniowej porze do 27⁰ R., a w takiej raptownie spadającej temperaturze, części żelazne wagonów i lokomotywy ściągają się tak silnie,, że mogą prysnąć i pęknąć, pomimo że przed godziną były jak najstaranniej opatrzone.“

Oczywiście, że zawsze znajdzie się jakaś przyczyna tych częstych wypadków na kolei czerniowieckiej; bo wszystko co się stanie musi mieć swoją przyczynę. Atoli na kolei czerniowieckiej nigdy ludzie ani ich roboty nie są przyczynami wypadków, lecz tylko coś, co niezawisło ani od tych, którzy tę kolej budowali, ani co nią zawiadują. Bywają na świecie klęski elementarne: wylewy, trzęsienia ziemi, gradobicia; kolej zaś czerniowiecka liczy jeszcze mróz między elementarne przyczyny wypadków. Czy na innych kolejach nie chodzą pociągi podczas mrozów?

— Magistrat miasta Lwowa ogłasza, że ma dwie posady nauczycielskie „uwolnione“— nie mówi jednak, od kogo są uwolnione. Zdaje się przeto, że te posady uwolniły się raz przecie od nauczycieli; na cóż je więc obsadzać? Są to zaś posady w szkole „chłopców.“ Co to za niemiec pisuje w Magistracie lwowskim? zapewne ten sam co na znaku krawieckim napisał: „Krawiec dla panów“.

— Opera Moniuszki „Halka“ przedstawioną będzie niebawem w Petersburgu, dokąd Moniuszko wyjechał dla kierowania przedstawieniem. Dawniej już grano „Halkę“ w Moskwie lecz z przerobieniem tekstu.

— Z wielu miejsc środkowej Europy donoszą o ukazaniu się w nocy d. 1 b. m. zorzy północnej.

— Nr 4 *Merkurego* zawiera: „Tydzień finansowy“; „Kilka uwag z powodu zapisu St. Staszyca na sale zarobkowe w Warszawie“ (ciąg dalszy); „Stan finansowy cesarstwa rosyjskiego; List z Wiednia; Sprawozdanie tygodniowe z Gdańska; Kursa giełdy i ceny targów warszawskich; Stan operacyi banku polskiego; Wiadomości bieżące.

— Fundacya Muzeum historycznego polskiego w Szwajcaryi, wydała następującą odezwę do przyjaciół Polski:

„Kiedy naród po stu latach walki o swą wolność i niepodległość, chce zachować to co ma najdroższego, to jest pamiątki swego narodowego bytu, wtenczas znajduje silne poparcie w opinii publicznej cywilizowanego świata. Mamy tego dowód w odgłosie, który miała w Europie i Ameryce myśl założenia w Szwajcaryi Muzeum historycznego polskiego; w powszechnem współczuciu które ta myśl obudziła, i współuczestnictwie w tej fundacyi.

Cel bowiem jest wzniosły i szlachetny — idzie o przechowanie dla Polski materyalnych świadectw jej dawnego bytu pod względem historycznym, literackim, naukowym i artystycznym; o zachowanie ich od wszelkiego szwanku po stuletniem łupieztwie, które Polskę ogołaca z muzeów, bibliotek, zbiorów kosztownych, i targa się nawet na jej wiarę religijną i język ojczysty.

Bezustanna protestacya internacyonalna pod formą pomnika w Rapperswylu przypomina światu olbrzymią zdrodnię przeciw ludzkości, która musi być odpokutowaną, i wielki akt zadośćuczynienia do spełnienia. Muzeum historyczne w temże samem miejscu uzupełnia tę manifestacyę i przypominać będzie dawną świetność Polski, prawa jej nieprzedawnione, usługi które oddała cywilizacyi i Europie, jej upadek, właśnie w chwili w której gromadziła żywioły do wyswobodzenia najliczniejszej klasy swych mieszkańców.

Szwajcarya, przedewszystkiem kraj wolności i legalności, nie mogła być obojętną na dzieło tak wielkiej doniosłości. Miasto Rapperswyl któremu winniśmy przepyszne miejsce na pomnik, ofiarowało na muzeum swój starożytny zamek, który się stał tym sposobem własnością narodową Polski.

Pomimo swej obecnej niedoli będzie ona prędzej czy później w stanie opłacić koszta znaczne restauracyi niepodzownej zamku, którą się zajmują gorliwie założyciele muzeum, aby być w możności jego otworzenia w ciągu lata roku bieżącego.

Tymczasem gromadzą się dary z różnych krajów przesyłane. Jeden z monarchów państw pierwszego rzędu wziął udział w tej fundacyi; rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki znajduje się pomiędzy donatorami: sławni pisarze wzbogacają bibliotekę Muzeum swemi dziełami; wydawcy księgarze, artyści należą do tego szlachetnego współuczestnictwa; towarzystwa uczone przesyłają znakomite dary. Pośpieszamy podać to do publicznej wiadomości i wdzięczność naszą komu należy oświadczyć.

Publiczność znajdzie w Muzeum szacowne zbiory dokumentów, autografów, dzieł historycznych, medalów. przedmiotów sztuk pięknych, starożytności, kart jeograficznych i etnograficznych i t. d. które rzucają żywe światło na dzieje Polski. Wobec tych świadectw, usiłowania jej odwiecznego wroga aby przekręcać i fałszować historyą staną się coraz płonniejsze.

Niech nam będzie wolno, kończąc, odezwać się do dziennikarstwa i do przyjaciół szlachetnych Polski w różnych krajach, aby raczyli wziąść udział w tem pięknem przedsięwzięciu, które oddajemy pod opiekę cywilizacyi i wolności; patryotyzm polski je uzupełni.

Dzień uroczystego otwarcia Muzeum będzie ogłoszony przynajmniej miesiącem wprzód.

Villa Broelberg pod Zurychem d. 1 lutego 1870.

W imieniu Założycieli Muzeum:

Hr. Władysław Plater.“

— Dnia 4 lutego pogoda. Zmiana termometru była tylko od — 19⁰.2 do — 13⁰.5 R. Barometr idzie nazad zwolna w górę; o godzinie 6ej rano dnia 5 lutego wysokość jego była 333.60, termometru zaś — 19⁰.0 R. Wiatr zbliżony do północnego słaby ale mroźny.

— W niedzielę dnia 6go lutego Śej Doroty panny męczenniczki; w poniedziałek dnia 7go lutego, Śgo Romualda opada wyznawcy.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Bank rolniczo-przemysłowy w Poznaniu.

W Poznaniu urządza się Bank rolniczo-przemysłowy pod firmą Kwilecki i Spółka, założony z inicyatywy poznańskiego Towarzystwa rolniczego, na wniosek p. Mieczysława Łyskowskiego, a za udziałem pp. Buchowskiego, Kwileckiego, Łyskowskiego, Maleckiego i Wolniewicza, jako osobiście odpowiedzialnych spólników. Bank ma na celu popierać polskich przemysłowców i rolników, udzielając im kredytu. Bliższe wyjaśnienia o tej ważnej polskiej instytucyi znaleźć będzie można w ustawie, która już temi dniami się ukaże, jak donoszą do *Dziennika Poznańskiego.* Droga podniesienia żywiołu polskiego w pruskim zaborze, za pomocą wzmożenia kapitałów w rękach polskich, jest najskuteczniejszą obroną tamże polskiej sprawy, wobec przewagi obcych kapitałów i obcej pracy. Żywimy też nadzieję, iż zakładający się bank w Poznaniu niemniej okaże się zbawiennym jak toruński, który już tyle wywarł pomyślnych skutków na przemysł w Toruniu i okolicach.

Od dnia 1 lutego zaprowadzony został bezpośredni przewóz towarów między Warszawą, Sosnowicami i Łodzią z jednej, a Wrocławiem, Mysłowicami i Oświęcimem z drugiej strony. Również węgiel kamienny z Górnego Szląska może być wysyłany wprost do stacyi kolei w Częstochowie, Skierniewicach, Rudzie Guzowskiej, Warszawie, Łowiczu, Pniewie, Kutnie, Ostrowach, Aleksandrowie i Łodzi, a to bez osobnych listów przewozowych na granicy Królestwa Polskiego.

Przyjechali do Krakowa od 4go do 5go lutego.

HOTEL DREZDENSKI: Hr. Włodzimierz Bobrowski właściciel dóbr z Galicyi, Albina Duninowa właśc. dóbr z Galicyi, B. Cukier kupiec z Odessy, A. Lin kupiec z Rosyi, F. Hirsch kupiec z Wiednia.

HOTEL POLLERA: Hr. Walis jenerał z Tarnowa, C. Cymerman z Czech, S. Hamer z Prus, A. Opola z Kozla, hr. Wąsowiczowa właśc. dóbr z Kongresówki, Jan Bzowski właś. dóbr z Kongresówki, Ignacy Sobieszczański z Petersburga, J. Glezinger kupiec, B. Frelich kupiec z Cieszyna, Mikołaj Galoff z Wiednia, O. Riebe kupiec z Berlina, H. Miller kupiec z Ofenbachu.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne

Drezno 3 lutego. Wnioski stronnictwa postępowego względem rewizyi konstytucyi związkowej odrzucone zostały przejściem do porządku dziennego; jak również odrzucono wniosek Jordana względem zwinięcia poselstw saskich.

Karlsruhe 3 lutego. Administrator biskupstwa w Freiburgu w Bryzgowii wydał bardzo silny list pasterski przeciw ślubom cywilnym, (które od d. 1 bm. zaprowadzone zostały)

Augsburg 3 lutego. *Gazeta augsburska* ogłasza pierwszą część Syllabusa ujętego w formę pozytywną (dotychczas był napisany w formie negatywnej). Przy tem dziennik ten nadmienia: Z tego przekonać się można, iż co do Syllabusa obawy zupełnie są usprawiedliwione, i jeżliby sobór miał uchwalić zdania w Syllabusie zawarte, byłoby to wypowiedzeniem wojny państwu na prawie opartemu, pokojowi wyznań i całej społeczności nowoczesnej.

Paryż 3 lutego. Na posiedzeniu Ciała prawodawczego po odczytaniu protokółu wczorajszego z posiedzenia margr. Piré usiłuje wrócić do przedmiotu wczorajszych rozpraw i mówi, że izba wyszła z wyborów powszechnych, powinnaby posiadać zaufanie i nie być przez nikogo strzeżoną. Prezes przerwał mówcy i rzekł, iż rozprawy nad wczorajszym przedmiotem są bezwarunkowo zamknięte. Gambetta przedstawia niepewne położenie handlu księgarskiego i płodów drukarskich i żąda pod tym względem objaśnień ze strony rządu. Minister spraw wewnętrznych odpowiada, że rząd nie mógł dotychczas zbadać tej sprawy, gdy to atoli nastąpi, przedstawi swoje zapatrywanie się i zajmie się odpowiednim projektem ustawy. Desseaux rozwija interpelacyę swoją o marynarce kupieckiéj, uderza na ustawę z r. 1866 i przemawia w końcu za zbadaniem przez komisyę. Lecesne twierdzi, że traktaty handlowe były korzystnemi dla marynarki kupieckiej, i domaga się zniesienia inskrypcyi morskiej. Dalsze rozprawy nad tym przedmiotem jutro.

Paryż 3 lutego. *Mémorial diplomatique* zaprzecza pogłosce o chorobie Papieża, i mówi, że Papież nie przyjął ani adresu przeciwników nieomylności ani przeciwników tej doktryny, lecz zachowuje „ścisłą neutralność“.

Paryż 3 lutego. *Le Public* wymienia miasta Limoges i Bordeaux, tudzież departament Eure, które najżywiej protestowały przeciw ostatniemu mianowaniu nowych prefektów. Na wczorajszem przedstawieniu „Lukrecyi Borgia“ w teatrze „Porte St. Martin“ zaszła demonstracya polityczna. Obecny tam Paweł Cassagnac (z redakcyi *Le Pays*) został wygwizdany.

Madryt 3 lutego. Na posiedzeniu kortezów przyszło do dłuższych rozpraw między ministrem sprawiedliwości a deputowanym Posada-Herrera z powodu konkordatu.

Bukarest 3 lutego. Książę Karol przyjął podanie się ministra sprawiedliwości Boeresku do dymisyi.

Ciało prawodawcze odrzucając wniosek Grevego, który chciał mu przyznać prawo powoływania w obronie swojéj sił zbrojnych, dało wotum zaufania nietyle Ollivierowi, co samemu Cesarzowi; uchwała bowiem przyznająca to prawo, byłaby głośną protestacyą przeciw cesarstwu, które powstało właśnie po gwałcie dokonanym na izbie deputowanych. W Anglii istnieje przeciwna ustawa, która jednak na to samo wychodzi co wniosek Grevego, bo ustawa ta każdego ktoby wszedł z bronią w ręku do izby, uważa za dopuszczającego się gwałtu przeciw nietykalności parlamentu.

Zmiany prefektów we Francyi nie zadowolniły żadnego stronnictwa. Utrzymują, że rząd bez planu politycznego działał, bo jeśli kilku nielubionych prefektów usunął, to za to innych bardziej znienawidzonych przeniósł na lepsze posady; twierdzą też, że powodował się nie tyle pobudkami politycznemi jako raczej względami, aby przyjacioł Rouhera upośledzić. O ile w tem prawdy, nie możemy sądzić.

Ollivier przedłożył Cesarzowi projekt zniesienia ustawy bezpieczeństwa, która była zawotowaną pod wpływem zamachu Orsiniego w r. 1858, a mianowicie tych jeszcze paragrafów tej ustawy, które pozostały dotąd obowiązujące.

Bióro Havasa podaje w telegramie z Kairu wiadomość, że d. 1 b. m. Wicekról zagaił osobiście izbę reprezentantów. Winszował on krajowi obfitych zbiorów oraz szybkiego rozwoju robót publicznych. Powiedział, iż ministrowie będą zawsze gotowi do przyjęcia dyskusyi z deputowanymi w przedmiotach tyczących się postępu Egiptu. Nakoniec wyraził nadzieję, iż rozprawy izby przyczynią się do podniesienia dobrobytu kraju.

Z krótkiego tego sprawozdania o tak zwanej mowie tronowej, widzimy, że obracała się ona w ogólnikach ekonomicznych nic nieznaczących, a nie dotknęła bynajmniej spraw politycznych, przeto zamilczała nawet najważniejszą z nich, stosunek Egiptu do Porty. Wprawdzie parlamentaryzm egipski jest czystem zastosowaniem form powierzchownych systemu reprezentacyjnego, bez jego wewnętrznej natury, lecz w mowie rzeczonej sprowadzony został do prostej komedyi.

O rezultacie rewolucyi w Hajti, której ofiarą padł prezydent jej Salnave, donoszą z Port-au Prince, że 15go grudnia trzy parowce powstańców wpadły do portu tamecznego, zabrały parowiec rządowy, wysadziły 1200 ludzi na ląd. Nazajutrz parowce bombardowały pałac dyktatora, spaliły połowę miasta i wysadziły w powietrze skład prochu. Wiele ludzi z obu stron zginęło. Konsul angielski i dowódzca angielskiego statku wojennego „Defence“ robili co mogli, aby ocalić życie i mienie mieszkańców i radzili jenerałowi Salnave, aby się oddał pod ich opiekę i zrzekł się władzy. Salnave uszedł ku granicy San Domingo. Natychmiast zwycięscy rozstrzelali pięciu jenerałów Salnava i 25 innych ogłosili za wyjętych z pod prawa. Wiadomo zaś, że Salnave schwytany w lasach, został rozstrzelany.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Peszt 5 lutego. Lonyay ma zostać ministrem skarbu na całą monarchię, a Berkapolyi węgierskim ministrem skarbu.

Monachium 5 lutego. Staraniom księcia Karola Teodora i ministra ks. Hohenlohe powiodło się przywrócić pokój w rodzinie królewskiej (Zatargi wynikły między królem a bratem jego Ottonem o głosowanie w Izbie wyższej nad adresem. *Red.*)

Paryż 5 lutego. Kazimierz Perier otrzymał posadę poselską. Wszyscy posłowie francuscy powołani zostali do Paryża dla naradzenia się z mistrem hr. Daru.

Paryż 5 lutego. Guizot przyjął prezydencyę w komisyi wyższego wychowania. Ciało prawodawcze postanowiło powierzyć komisyi specyalnej z 18 członków złożonej zbadanie położenia marynarki kupieckiej.

Florencya 4 lutego. Na ostatniej jeneralnej kongregacyi w Rzymie rozprawiano żywo nad położeniem niższego duchowieństwa. Również celibat był dotknięty.

Madryt 4 lutego. Na urzędowe zapytanie, czy zamierza proponować kandydaturę księcia Jerzego Saskiego, rząd hiszpański miał dać odpowiedź, że nic jeszcze stanowczo w tym względzie nie postanowił. (Książę Jerzy Saski jest drugim synem króla Jana, liczy lat 38 i ożeniony jest z siostrą króla Portugalskiego).

Nowy Jork 4 lutego. Z Meksyku donoszą 30go stycznia, że zaginione klejnoty koronne dworu hiszpańskiego znajdują się, jak to wyśledzono, w Meksyku, w banku zastawniczym.

Kursa. Wiedeń 5 lutego godz. 1 minut 58. 5% zjedn. dług państwa bankn. 60·75 — 5% zjed. dług państwa w srebrze 70·50. — Losy z r. 1860 97·60. — Akcye banku 730. — Akcye kredytowe 262·90. — — Londyn 123·20. — Srebro 120·65. — Dukat 5·80. Lombardy 253·10. — Losy z roku 1864 123.30. — Akcye franko-austryac. 105·75. — Napoleony —·—. — Akcye kol. gal. Karola Ludw. 238·25. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 205·50. — Akc. kol. północ.-wschod. 161·—. Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 89.50 — Akcye banku. jeneral. 40·75. — Renta w srebrze 70·50· — Oblig. indemniz. gal. 73·75. — Akcye banku wiedeń. dla handlu [illegible] — Akcye banku anglo-austr. [illegible] — Akcye galicyjskie 390·—. — Akcye kol. siedm. 166·—. — Akcye kol. Rudolfa 162·75. — Akcye kol. Pardubic. 167·50. — Akcye kol. półn. 214·25. — Tramway 148·25. — Akcye banku budowl. 55·50. — Akcye [illegible] 170·75. — Akcye banku anglo-węgierskiego 94·—. Usposobienie giełdy: słabe.

Kurs papierów i pieniędzy. Kraków 5 lutego.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł.	110	108
„ nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	93¾	92½
Bankn. pol. za 100 złr.	450	440
Ruble ros. za 100 rsr.	152¼	151
Talary pr. za 100 tal.	183¼	181½
Bankn. pr. za 100 złr.	81	80¼
Srebro nowe austr.	121½	120
Dukat ważny	5 84	5 72
Napoleon d'or	9 95	9 80
Półimperyały rosyj.	10 15	10 —
4% gal. listy zast. bez k.	78¼	77¼
5% „ „ „ „	88¾	87½
Obl. indemniz. z kup.	75¾	74½
Akc. k. g. z dyw. bez k.	240	236
„ L. Czer. z całą wpł.	207	202
Listy austr. zak. kr. z.	89 25	88 75
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Listy zastawne	żądają	płacą
5% zakł. kred. austr.	107 60	107 30
5% zakł. kred. austr. spłacalne w 33 lat	89 25	89 —
4% galicyjskie	78 —	77 —
	— —	— —
6% gal. zakł. kr. włoś.	92 —	91 —
5% Banku nar. los.	97 80	97 60
5% węgier. los.	91 —	90 75
5% Domin. pań. 120 fl.	124 25	124 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	223 —	222 —
„ „ „ 1854	90 —	89 50
„ „ „ 1860	97 3	97 10
„ „ „ 1864	119 50	119 25
„ Como renty	23 25	22 75
„ Kredytowe	159 50	159 —
„ ks. Klary	38 —	37 50
„ żegl. par. na D.	100 —	99 —
„ hr. Keglevich	17 50	17 —
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Banku franko-węgier.	49 —	48 —
„ kraj. galicyjs. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. pł.	102 —	101 —
„ galic. hipote.	— —	101 50
„ narod. austr.	728 —	726 —
„ związkow. aust.	90 —	89 —
„ dla obr. ogóln.	117 —	116 50
Kolei Alfeldz.-fiiumeń.	170 25	169 75
Żegl. par. na Dunaju.	582 —	580 —
Kolei Ces. Elżbiety	183 50	183 —
„ półn. Ces. Ferd.	2122	2117
„ galic. Kar. Lud.	237 25	237 —
„ Koszyc.-Bogum.	57 25	56 75
„ Lwow.-Czern.	205 50	205 —
„ Rudolfa	163 25	162 75
„ Siedmiogrodzk.	165 50	165 —
„ rządowej	381 —	380 —
„ południowej	245 60	245 40
„ Pardubickiej	166 —	165 50
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Kol. C. El. (Emis. 1862)	90 25	89 75
„ płn. C. F. 100 fl. k. m.	91 25	91 —
„ „ „ 100 fl. w. a.	— —	— —
„ w sre. 5% „ „ „	105 25	104 75
Kol. gal. K. L. 300 fl. w. a.		
„ „ w sreb. 100 fl. w. a.	101 25	100 75
„ „ Emisya II.	94 40	94 15
Kol. Lw. Czer. po 300 fl.		
(w sr. 5% za 100 fl.)	82 —	81 50
„ „ „ Emis. II	92 —	91 25
Loyd. austr. 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel.		
po 300 fl.	100 —	99 50
Kol. Rudolfa po 300 fl.		
(w sr. 5% za 100 fl.)	92 20	91 80
Kol. Sied. za 200 fl. w. a.	90 25	90 —
Kol. rząd. 500 fr. za szt.	141 75	141 25
„ „ Emis 1867	140 50	140 —
Kol. poł. 500 fr. szt.	120 50	120 25
„ Bony 1870-1874 6%	246 75	246 25
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Fryderyki	10 40	10 30
Luidory	10 10	10 —
Suwereny angiel.	12 40	12 30
Pruskie bil. kasowe.	1 82·75	1 82·25
Srebro, kupony	121 25	121 —
Lwów 3 lutego		
Akcye kol. gal. b. kup.	237 50	237 50
„ lwow.-czer.	206 —	205 25
„ Banku hip. gal.	104 —	102 50
Listy z. To. kr. gal. 5%	87 75	87 25
„ „ 4%	78 —	77 25
Listy zast. bankn hip.	90 25	89 75
Obligi indem. b. kup.	73 75	73 25
5% Pożyczka narod.	— —	— —
Dukat holenderski	5 79	5 72
„ cesarski	5 81	5 75
Półimperyał rosyjski	10 20	10 —
Rubel srebr. rosyjski.	1 96	1 90
„ papier.	1 52½	1 51¾
[illegible]	[illegible]	[illegible]

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Oświadczenie.

Ponieważ mieliśmy sposobność przekonania się, iż jedyną przyczyną wstrzymania opłat ze strony p. Wolfa Schönberga był chwilowy brak gotówki u niego, gdyż po sprzedaniu realności pod L. 9 Dz. I. p. Albertowi Mendelsburgowi zaspokoił z uzyskanej gotówki wszystkich wierzycieli jak najzupełniej, przeto chętnie oświadczamy, iż p. Wolf Schönberg postąpił sobie przy tej sposobności jak najsumienniej, za co mu się należy słuszne uznanie podpisanych wierzycieli.

Kraków 1 lutego 1870. (235)

Filia ck. uprzyw. Galicyjskiego Akcyjnego Banku Hipotecznego w Krakowie. (L. S.)
Blau et Epstein mp. *M. Ostersetzer* mp.
Salomon Deiches mp. *Sal. Deiches jun.* mp.
J. K. Dembitzer mp. *S. B. Dattel* mp.
Abel Finkelstein mp. *Lazar Krengel* mp.
Löbel Engelstein mp. *L. Ostersetzer* mp.

Obwieszczenie.

N. 170.

W skutek rekursów wniesionych przeciw pierwotnemu katastralnemu oszacowaniu na mocy rozporządzenia Wysokiego c. k. Ministerstwa Skarbu z dnia 24 października 1869, opartego na uchwałach c. k. komisyi katastralnej krajowej zasadą wymiaru podatku gruntowego w Wielkiem Księstwie Krakowskiem począwszy od roku 1870 będzie przecięty czysty dochód z morgu niższo-austryackiego z gruntów

I. klasy	złr. 9	c. 50
II. „	„ 5	„ 50
III. „	„ 3	„ 20
Z łąk:		
I. klasy	złr. 10	c. 50
II. „	„ 6	„ 50
III. „	„ 3	„ 20
Z ogrodów:		
I. klasy.	złr. 19	c. 40
II. „	„ 14	„ 50
Z pastwisk . . .	„ 1	„ 40
Z wiklin	„ 2	„ 50

Nadmienia się jednak, że wymiar podatku gruntowego na podstawie obecnego zestawienia nastąpić mający będzie obowiązywał aż do chwili w której wejdzie w życie prawo cesarskie z dnia 24 maja 1869, wszelkie zatem dalsze przedstawienia przeciw obecnej przez c. k. krajową komisyą katastralną sprostowanej wartości gruntowej przez kogobądź wniesione nie zostaną uwzględnione.

Obwieszczenie niniejsze na skutek Odezwy c. k. Starostwa krakowskiego podaje się niniejszem do publicznej wiadomości. (232)

Magistrat kr. gł. miasta
Kraków dnia 8 Stycznia 1870.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Wadowicach rozpisuje konkurs na posadę prowizoryczną sekretarza z płacą roczną złr. 600 wa z zastrzeżeniem podwyższenia tejże.

Osoby zgłaszające się zechcą swoje dowody uzdolnienia nadesłać do Wydziału powiatowego najdalej do końca kwietnia b. r. (228-1-3)

Wydział powiatowy
W Wadowicach dnia 20 Stycznia 1870.



Kminkówka Wrocławska

jest najdoskonalej dystylowanym **likierem** przyjemnego smaku, który **stuletnią sławę Wrocławia** ze względu doskonałości tego wyrobu na nowo uzasadnia (i wszelkie podobne produkta daleko przewyższa).

Tenże zaleca się także jako likier do śniadania i desseru, a przecież jest dość silnym, aby mógł służyć w pole i do lasu. **Jedna flaszka oryg. 1 złr. w. a.**

Zamiejscowe zamówienia za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem tejże pocztą szybko się wypełniają. (166-4-5)

☞ Odsprzedający otrzymają zniżkę.

I. P. Karnasch
w Wrocławiu.

Obwieszczenie.

Proboszczowi tumskiemu Zygmuntowi Cieleckiemu, dnia 2 Listopada 1652 r. w Poznaniu zmarłemu, należy się z dóbr Promna i Jagodna, względnie po subhastacyi tychże, w celu podziału z ceny kupna część, która włącznie z dochodami 40.000 talarów wynosi i w depozycie królewskiego Sądu powiatowego w Środzie się znajduje, o które jednakowoż z sukcesorami po mieczniku Waleryanie Piwnickim proces się toczy.

Jako pretendenci do spadku po proboszczu tumskim Zygmuncie Cieleckim, dotychczas wystąpiły następujące osoby:

1. pani Franciszka z Dzierzgowskich Bajerska, w Gnieźnie;
2. pani Maryanna Ziółkowska w Częstochowie;
3. niezamężna Maryanna Dzierzkowska w Łechlinie.
4. pani Barbara z Weisselów Paprocka, w Warszawi ;
5. Paulina i Enryk małżonkowie Paproccy, w Warszawie;
6. Klemens Paprocki, pod Lublinem;
7. Adam Paprocki, pod Lublinem;
8. wdowa Józefa Paprocka;
9. wdowa Julia Englert z Paprockich, ad 5, 8 i 9 w Warszawie w domu Jasińskiego przy ulicy Jwiawie Nr. 1262 zamieszkali.
10. Kazimierz Paprocki, dawniej w 4m pułku wojsk polskich liniowych;
11. Antonina Paprocka, w Warszawie;
12. Antoni Dunin, referendaryusz w Warszawie;
13. Józef Krąkowski, kapitan kadetów w Kaliszu;
14. Walenty Krąkowski, kapitan w Łęczycach;
15. Józefa Krąkowska, u brata od 13 lat zamieszkała;
16. Nepumocen Kurnatowski;
17. Rozalia Dunin, zamężna Jeżewska;
18. Magdalena Dunin, zamężna Napierałowicz, w Łechlinie pod Skokami;
19. Emilia Lasocka z Duninów w Dzierzbie pod Stawiskami pod Warszawą;
20. Jadwiga z Duninów owdowiała Kicielniska, w Warszawie;
21. Zofia z Duninów, zamężna Lasocka w Warszawie przy ulicy Widok pod Nr. 1574 L.
22. Łucyan Jurkiewicz w Polsce;
23. Ignacy Kamiński w Zajączkowie pod Szamotułami;
24. Stanisław Grabski w Kunowie, pod Dusznikami;
25. Antoni Bolesław Wierzewski, w Stęszewku, pod Pobiedziskami;
26. Antoni Grabski w Rusiborzu, pod Środą;
27. Antoni Cielecki;
28. Tadeusz Cielecki;
29. Jan Cielecki;
30. Józef Cielecki;
31. Zofia z Święczkowskich owdowiała Cielecka;
32. Klementyna Suchodolska z Cieleckich;
33. Królewsko-pruska Rejencya W Poznaniu jako zastępczyni fiskusa dominialnego;
34. Teodora Węgierska w Szamotułach;
35. Antonina Szołdrska w Popowie niemieckiem, pod Śmiglem;
36. Kazimiera Tarnowska i ojciec jej Tarnowski w Kliszkowie, pod Sieradzem w Polsce;
37. Anna Kalkstein w Błotnicy pod Przymentem;
38. Adam Józef Węgierski w Wrzącach, bod Sieradzem;
39. Michalina Kierska w Gąsawach, pod Szamotułami;
40. Emma Kosińska w Poznaniu.

Wzywa się wszystkich tych, którzy bliższe, albo równie bliskie pretensye sukcessyjne do spadku mieć mniemają, aby pretensye swoje aż do terminu

na dzień 12 Maja 1870 r.

przed południem o godzinie 10, przed panem sędzią powiatowym Orłowiuszem zameldowali, w razie przeciwnym po upływie tegoż terminu, attest legitymacyjny wystawionym będzie. (1356--6)

Poznań dnia 7 Czerwca 1869

Królewsko-Pruski Sąd powiatowy, Wydział II.

Drukarnia i litografia

w dobrym znajdujące się stanie, zaopatrzone w maszyny i przyrządy nowszej konstrukcyi są do sprzedania z wolnej ręki lub do wydzierżawienia. Bliższej wiadomości udziela księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie. (225-1-6)



VICHY.

(585 -12)

Zródła rządowe

Grande-Grille leczy słabosci wątroby i naczyń żółciowych. **Hôpital i Hauterive** leczą słabości żołądka. **Celestins i Hauterive** wytwarzanie się żwiru w ciele, słabości pęcherza (przy żądaniach należy dokładnie oznaczyć źródło). **Pastylki ułatwiające trawienie** ze soli naturalnych Vichy. **Sole do przygotowania kąpieli Vichy** w domu, wytworzone ze źródeł rząd. pod dozorem rządowym. Administ. central. dzierżawców źródeł minerl. Vichy, 22 Boulevard Montmartre w Paryżu. We Lwowie w aptece Mikolasza, wdowy klein i Karola Szubutha; w Krakowie w apt. Trauczyńskiego i p. St. Feintucha.

MARSHALL SONS & Comp.,

Fabrykanci maszyn w Gainsborough, w Anglii,

zalecają Szanownej Publiczności swe za najlepsze uznane i rzetelnie wykonane **Lokomobile, Młockarnie parowe do zboża,** *które otrzymały, na rozmaitych 10 wystawach 1869, po uskutecznionych próbach, wszędzie pierwsze nagrody i medale jako odznaczenie, na Wystawie gospodarczo-rolniczej w Galicyi w dniu 19 Września 1869,* podpisany swą 8 konną Maszyną nad wszystkiemi tam będącemi angielskiemi Maszynami odniósł pierwszeństwo i za nadzwyczajnie wielką działalność otrzymał pierwszą nagrodę, jak niemniej duży złoty medal.



Także słynne 13to rzędowe Maszyny do siewu **Priest et Woolnough's**, całe z kutego żelaza, po zniżonej cenie za sztukę 375 złr., dalej angielskie Młocarnie na siłę konia i t. p., tańsze niż krajowe — są na Składzie. — Przyjmuje zamówienia i rozsyła Cenniki bezpłatnie. (77-5-12)

Jeneralny Ajent: ***G. Hubazy*** w Wiedniu,
II. Bezirk, Augarten-Alle (Schawel-Alle) Strasse, N. 7.

Pierwsza najstarsza c. k. uprzywiliowana, (jak żaden inny wyrób), 20ma medalami ozdobiona fabryka

Lodowni przenośnych

Antoniego Wiessnera w Wiedniu.

Wiedeń Hauptstrasse Nr 60 (im abgebrandten Hause) zaleca swój wielki skład **przenośnych lodowni** oddawna już używanych nietylko we wszystkich częściach Europy, ale nawet już w Indyach, Egipcie, Ameryce, i przez wszystkich znających się na rzeczy właścicieli hotelów, kawiarń, restauracyj, cukierń i prywatnych, należycie ocenionych i poszukiwanych do utrzymania w świeżości potraw, napojów; również najnowsze *chłodniki* (Kühler) na wodę, praktyczne *rezerwoary* na lody i maszynki do robienia lodów, naczynia do zachowania i przenoszenia lodu, dla szpitali bardzo odpowiednie.

Także najlepsze najwięcej poszukiwane, niemniej w całym świecie rozpowszechnione c. k. wyłącz. przywilejem odznaczone, i tylko w giserni tej fabryki wyrabiane tak zwane

Metalowe kurki do płynów burzących i szpunty do beczek A. Wiessnera,

będące zawsze w zapasie na składzie, są po znanych, najtańszych cenach do nabycia. Nakoniec zwraca się uwagę panów restauratorów i właścicieli piwiarń na nowo wynalezione c. k. wyłącznie uprzywilejowane

ZBIORNIKI PIWA

za pomocą których każda kropla piwa natychmiast przywróconą jest do najczystszego i smacznego stanu. Niemiej wyrabiają się na zamówienia windy piwniczne lodownie i kurki do napojów burzących, naprawia się je lub zamienia. Rysunki i cenniki przesyłają się na żądanie bezpłatnie. (186.1.3)

kład w handlu *Hermana Fritscha* w Krakowie.

E. HASLINGERA Salon kwiatowy.

Bukiety, Wieńce, Ubiorki i t. p.



Ze świeżych i zasuszonych kwiatów pyszne rękojeście do bukietów.

Zamówienia szybko. — Zamiejscowe za pobraniem należytości pocztą.
„Pod Kamelią“ w Wiedniu,“ Kolowratring, **14.** (38 7-13

Pożyczka premiowa m. Medyolanu z r. 1866,

podzielona na **750.000 Obligacyj po 10 franków, poręczona przez wszystkie posiadłości ziemskie, bezpośrednie i pośrednie podatki Miasta Medyolanu.**

Spłata tejże odbywa się w przeciągu 55 lat, a mianowicie do r. 1881, zawsze **16 Marca, 16go Czerwca, 16go Września, i 16go Grudnia** premiami: (2149 - 6-12)

franków 100.000, 50.000, 30.000, 10.000, 1.000, 500 i t. d.

Każda Obligacya spłaconą będzie najmniej 10ma frankami.

Obligacye te, szczególnie odpowiednie na podarunki, na małe oszczędności, są u wszystkich Wekslarzy w kraju i za granicą, a szczególniej **w Frankfurcie n. M.** do nabycia po cenie:

10 frank = 2 tal. 20 sgr, = 4 złr. 40 c. = 4 złr. w. a. w srebrze

FRYDERYK GRIESS młodszy,

siodlarz, rymarz, fabrykant wyrobów z skóry,
w WIEDNIU, Kolowratring Nr. 6.
zaleca swój wyborowy Skład (165-3-24)

siodeł, musztuków, homont, biczów, kuferków, torb, angielskich pledów stangretowych, koców na konie, potrzeb stajennych i t. p.

rzetelnie i z najlepszego materyału wykonanych, po możebnie **najniższych cenach**. — Cenniki rozsyłają się na żądanie bezpłatnie.

ASTHMA

CYGARETKA INDYJSKIE

(CANABIS INDICA)
PP. **Grimault & Comp.**
Aptekarzy w Paryżu.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę albo opium.

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francyi, przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności. (60-8-24)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i W. Redyka — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Rukera — w Brodach w aptekach panów Kullaka i Franzosa — w Rzeszowie w aptece p. Szaittera — w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. Raabe i Röder.

FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparacyj żelazistych, jest on najwięcej racyonalny i dla tego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej bardzo budowy i delikatnych i dla wszyttkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, które użycie jego zalecają lekarzom. (61-6-18)

Dostać można w Krakowie w aptece p *I. Trauczyńskiego* i w aptece p. *Redyka* we Lwowie w aptekach panów *Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolascha;* — w Brodach w aptece p. *Kullaka* i p. *Franzosa;* — w Rzeszowie: w apt. p. *Szaitera* — w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder.*

Główna wygrana 200.000 złr.

najniższa wygrana 160 złr.

Dnia 1go Marca 1870

odbędzie się wielkie ciągnienie, przez rząd założonej i poręczonej c.k. austr. Pożyczki państwowej z roku 1864, w kwocie

129 Milionów 983.000 złr.

Pomiędzy 400.000 wygranami pożyczki, znajdują się wysokie trafne: 20 po złr. 250.000, 10 po 220.000, 60 po 200.000, 81 po 150.000, 20 po 50.000, 20 po 25.000, 121 po 20,000, 90 po 15.000, 171 po 10.000, 352 po 5.000, 432 po 2000, 503 po 1500, 783 po 1.000, 1350 po 500 it.d. i 160 złr. w.a. jako najniższa wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie nastręcza tyle szansy do wygrania, jak ta, i każdemu dana jest sposobność małą wkładką wygrać 200.000 złr. Jeden Los z Seryą i numerem wygranej, kosztuje 2 złr. 3 Losy 5 złr.; 7 Losów 10 złr.; 15 Losów 20 złr. wal. austr. w bankotach.

Łaskawe zlecenia za nadesłaniem gotówki, wypełniają się szybko, sumiennie i opłatnie; do każdego zlecenia dodaje się urzędowy plan gry, udziela się wyjaśnienie na każde zapytanie, a po odbytem ciągnieniu pszesyła się bezpłatny Wykaz wygran każdemu uczęstnikowi, niemniej wygrane pieniądze natychmiast wypłaconemi będą. Upraszam więc o bezpośrednie zgłaszanie się do podpisanego Domu handlowego (237-1 6)

J. Breycha
w Frankfurcie n. M.,
grosse Friedbergerstrasse, 41

DOM KOMISOWY

Otylii Obraczajowej

w Krakowie,

przy ulicy Poselskiej pod L. 126, posiada Skład najgustowniejszy, wyborowych i doskonałych wyrobów

czysto lnianych płóciennych,

w komis sobie poleconych, po cenach stałych fabrycznych, i poleca się Szanownej Publiczności solennie z zadosyćuczynieniem życzeniom. (12 -2-3)

Kamienica

o jednem piętrze, w Nowym Sączu, pod L. 59, dobrze zbudowana i położona, do 1.000 złr. przynosząca, jest do sprzedania. Bliższą wiadomość udzieli w Krakowie właściciel domu pod L. 205, przy ulicy Jagiellońskiej. (216-2-3)

Dobra Grudna,

w powiecie Pilznieńskim, do sprzedania lub wydzierżawienia od 1go Kwietnia 1870 r., oraz na sprzedaż 5.000 łokci suchych forsztów dębowych i desek jesionowych. — Bliższa wiadomość u *Augusta Nowakowskiego,* Adwokata w Tarnowie. (242--2)

Największy

MAGAZYN UBIOROW

E. Sameta w Wiedniu,
Stadt, Stephansplatz, Ecke der Goldschmiedgasse N. 1, na I. piętrze,
zaleca:

Ubiory jesienne

od **15** złr. i wyżej.

Wierzchnie suknie jesienne	od 8	złr.
Paltoty zimowe	„ 14	„
Surduty do polowania . .	„ 6	„
Ranne sukie (Szlafroki) .	„ 8	„
Ubiory salonowe	„ 22	„

i wyżej. — Niemniej

Liberye w wielkim wyborze.

Futra podróżne; Zakład wypożyczania ubiorów pod przystępnemi warunkami.

☞ Są także noszone Suknie w najlepszym stanie tanio do nabycia. (22-41)

SPECYAŁY

☞ najwyborniejsze ☜

CYGARA

z najnowszych fabryk Hawańskich

jakoto: *Partagas* H. Upmann, *Cabanas* Flor de Cuba, Carolina i t. d. niemniej najdoskonalsze gatunki cygar z amerykańskich zachodnio-indyjskich liści 100 sztuk od $2\frac{1}{2}$ złr. wyżej. Prawdziwe tureckie, syryjskie i amerykańskie

TYTONIE

krajane i w liściach.

☞ Wyborne ☜

PAPIEROSY

tytoń do papierosów etc.

☞ Zaręcza się za prawdziwość pochodzenia. Cenniki bezpłatnie. Zamówienia za pobraniem należytości.

SKŁAD

k. k. Comissions-Lager von Taback- und Cigaren-Specialtäten.
Wien Graben 25. (179.1.3)

PIENIĄDZE

na dobra w Galicyi

w każdej wysokości kwoty o 10%

taniej, niż w każdym galicyjskim Zakładzie pieniężnym. Bliższej wiadomości zasięgnąć można **w Kantorze hipotecznym w Wiedniu,** Mariahilf, Kaunitzgasse N. 3, Isze piętro. (164-2-3)

Hambursko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej.

Bezpośrednia jazda statkiem parowym między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

dotykając Hawru za pomocą pocztowych statków parowych:

Silesia	w Środę	9 Lutego	rano	**Cimbria**	w Środę	3 Marca	rano
Holsatia	dto	16 Lutego		**Westphalia**	dto	9 Marca	
Allemania	dto	23 Lutego		**Hammonia**	dto	16 Marca	

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100,** Międzypokład **55** tal.
Cena przewozu towarów: Ł. 2. od beczki o 40 stopach sześćściennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%; dla ordynaryjnych towarów, według umowy. (28-5-)
Porto listowe do i ze Stanów Zjednoczonych 4 sgr. Listy powinny być oznaczone: per Hamburger Dampfschiff.“

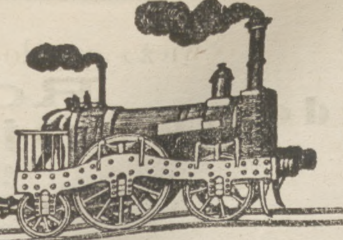
i między **Hamburgiem i Nowym Orleanem**

na wycieczkę do **Hawru i Hawanny,** napowrót **Hawanny i Hawru** dotykając.
Tentonia 12 Lutego 1870. **Saxonia** 12 Marca 1870.

Cena przewozu osób: Pierwszą kajuta tal. **180** — międzypokład tal. **55** — **Cena przewozu towarów:** 2 Ł. od beczki o 40 stopach kub. hamburskich z opuszczeniem 15%, (Primage).

Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten*** następca Millera w Hamburgu.

☞ Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: ***Stamm & Liebhofer*** W WIEDNIU, Neuer Markt Nr. 17 i p. ***I. Eibenschütz*** w KRAKOWIE.

Ces. król. uprzywil.
Kolej galicyjska  Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

Począwszy od dnia 10 Lutego r.b.

aż do dalszego ogłoszenia, wchodzi w życie zkombinowana **zniżona taryfa** dla artykułów:

cukier, warzonka i sól dla bydła,

jako też

Kałuzkie kali jako kamień,

które najmniej w ilości 100 centnarów cłowych

za jednym listem frachtowym w stacyach:

Stanisławów, Jezupol, Halicz i Bursztyn

do przewozu do stacyj

Złoczów i Brody

oddane zostaną.

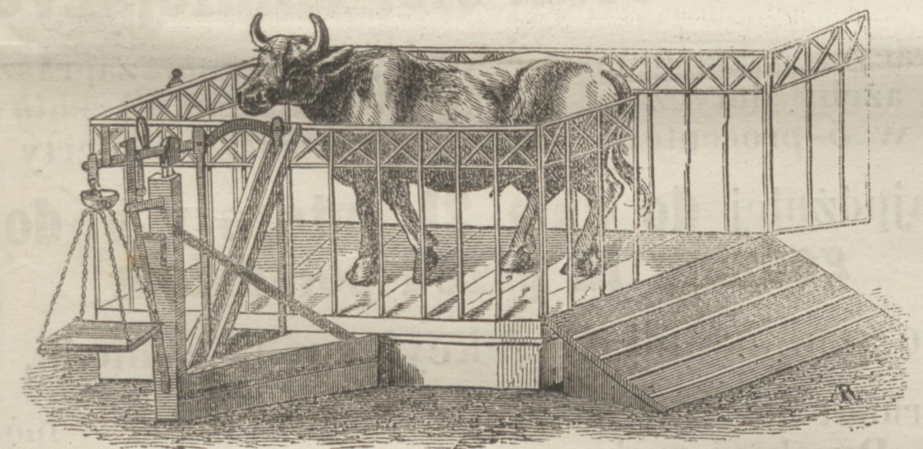
Pojedynczych egzemplarzy dotyczącej taryfy, nabyć można w powyż wymienionych stacyach, lub w biórze komercyalnem podpisanej Dyrekcyi ruchu. (233-1-3)

Lwów, w Styczniu 1870 r.

Dyrekcya ruchu.

Kute, przez c, k. urząd cymentniczy w Wiedniu zbadane i ostęplowane

Wagi decymalne



(1902-9 20)A **Waga na bydło.**

rokątne, z ośmioletnią gwarancyą, są w zapasie po cenach następujących:

ciężaru:	1	2	3	5	10	15	20	25	30	40	50 cetn.
pocenie: złr.	18	21	25	35	45	55	70	80	90	100	110

Sporządzamy oraz i mamy wielki zapas **Wag balansowych**, nader trwałych i praktycznych, na których, gdziekolwiek je postawiwszy, ważyć można.

Unoszące ciężaru:	1	2	4	10	20	30	40	50	60	70	80 f.
po cenie: . . złr.	5	6	7·50	12	15	18	20	22	25	27·50	30

Następnie robimy także i mamy na Składzie **Wagi na bydło** z poręczami do ważenia wołów, krów, świń, owiec, zkutego żelaza sporządzone wypróbowane i stęplowane przez c.k. urząd cymentniczy w Wiedniu, z gwarancyą 10-letnią:

unoszące ciężaru:	15	20	25	30	40	50 cetnarów
po cenie: . . złr.	150	170	200	230	250	300 z należącemi do nich ciężarkami w ilości cetnarów.

Nakoniec sporządzamy **Centezymalne Wagi pomostowe** do ważenia wyładowanych wozów ciężarowych z żelaza kutego. z gwarancyą 10-letnią:

un. ciężaru:	50	60	70	80	100	120	150	200	300	500 cet
cena: złr.	350	400	450	500	550	600	650	750	900	1200

Na ostatek wszelkie inne wagi i ciężarki.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się niezwłocznie za gotówkę lub za przekazem pocztowym.

L. Buganyi i Spółka, „Waagen und Gewichte-Fabrikanten.— Haupt-Niederlage: Stadt, Singerstrasse N. 10 in Wien.“

Zamówienia dla nas przyjmuje także p. ***Arnold Werner* we Lwowie.**



MOLLA PROSZKI SEIDLITZKIE

Wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiej wystawie świata w r. 1855.

Każde pudełeczko opatrzone jest niniejszą marką o hrony urzędownie stwierdzoną.

Główny Skład do rozsyłania Apteka „pod Bocianem“ (zum Storch) w Wiedniu.

Proszę zwrócić uwagę! *Każde pudełko przeze mnie wyrabianych Proszków Seidlickich, i każdy papierek jednę dozę zawierający, dla rozrożnienia od podobnych innych wyrobów, opatrzony jest moją* **marką ochronną.**

Cena oryginalnego pudełka z instrukcyą używania 1 złr. wal. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najszczegółowiéj, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz w kurczach, słabościach nérek, cierpieniach nerwów, biciach serca, przy półgłowybolach, uderzeniach krwi, reumatycznych rwaniach członków, niemniéj przy skłonności do histeryi, hipokondryi długo trwającéj, do wymiot, itp., z najlepszym skutkiem używane były i dzielnemi się okazywały. (6-5-)

Skład tego proszku utrzymują:

w Krakowie: p. ***Dr. Sawiczewski*** aptekarz, p. ***I, Trauczyński*** apt., p. ***M. Jawornicki***, p. ***J. Jahn*** i p. ***Jakób Goldwasser*** na Stradomiu, dom p. Deichesa — **we Lwowie:** p. ***Piotr Mikolasz***, p. ***C. Schubuth***, p. ***F. W. Królikowski***, p. ***A. Berliner***, p. ***Z. Rucker*** i pani ***Klein*** wdowa.

w Biały Kélera apt. i J. Bergera.
„ Brodach p. Gomoliński.
„ Brzeżanach p. B. Fadenhecht.
„ Chodorowie p. Z. J. Krynicki.
„ Czerniowcach pan J. Różański i p. Ign. Schnirch.
„ Husiatynie p. A. Sadtlberger

w Jarosławiu p. J. Rohm.
„ Kaliszu p. S. Hildebrand i p. J. Puchalski.
„ Monasterzyskach p. Lipschütz.
„ Nowym-Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa.
„ Nowym-Targu p. G. Lauer.

w Podgórzu p. S. Schlesinger.
„ Przemyślu pp. F. Geidetschka i p. E. Machalski
„ Rzeszowie p. J. Sohaitter i Sp.
„ Samborze p. Kriegseisen.
„ Stanisławowie Stecher v. Sobenitz
„ Stryju p K. Krzyżanowski.

w Suczawie p. E. Botezat.
„ Tarnopolu p. A. Morawetz.
„ Tarnowie W. T. A. Wielogórski
„ Wadowicach p. Franc. Foltin.
„ Zaleszczykach p. J. Kodrębski.
„ w Złoczowie p. O. Fadenhecht.
„ Żółkwi p. Nahlik

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

Prawdziwy Oléj tranowy z wątroby miętusowéj

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek Tranu lekarskiego **z Bergen** w Norwegii.

Prawdziwy **Olej tranowy z wątroby miętusowéj** używa się z najlepszym skutkiem *w słabościach pieriowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis.“* Leczy najzastarzalsze *cierpienia podagryczne i reumatyczne*, również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich olejów rybich, nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszków i **znajdnje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie, jak go natura wydała.**

Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem. Cena całéj butelki 1 złr. 80 cent. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcyą używania.

A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu.





WIELKA
rzeczywista wyprzedaż!

Lokal, w którym już od 20tu lat znajduje się nasz **skład fabryczny towarów Alpacca i chińskiego srebra**, w skutek sprzedaży domu zmuszeni jesteśmy opuścić. Nie znalazłszy więc odpowiedniego sklepu, musimy nasz ogromny skład w rzetelny sposób **niżej ceny własnych kosztów wyprzedać** i upraszamy Wysoką Szlachtę i Szanowną Publiczność do nabywania naszych od 36 lat znanych i dobrze renomowanych wyrobów.

Dajemy i nadal zaręczenie za rzetelność naszych towarów, gdyż fabrykę tychże dalej prowadzić będziemy. Następujące przedmioty z najlepszego srebra chi7skiego i Alpacca, którego **metal spodni jest biały** (a tem samem nigdy żółty ani czerwony być nie może) po wieloletniem codziennem używaniu, wyrówna się wyrobom srebrnym.

Łyżki stołowe	za tuzin od złr.	9·50 do	14·50
Łyżeczki do kawy	dto „ „	5·50 —	7·—
Noże stołowe, ze śrubami patentowanemi, które nie dają ostrzom wypadać	dto „ „	9·50 —	14·—
Widelce dto	dto „ „	9·50 —	12·50
Widelce całe z metalu . .	dto „ „	11·— —	14·—
Noże lub widelce deserowe	dto „ „	7·— —	10·—
Łyżki deserowe	dto „ „	9.— —	14·—
Czerpaki do mleka	za sztukę „ „	1·75 —	2·75
Czerpaki do zupy	za sztukę „ „	3·25 —	4·50

Podstawki na noże	za tuzin „ „	6·50 —	7·50
Swieczniki stołowe, srebrny fason N. II.	para „ „	2·— —	6·—
Swieczniki stołowe dto N. I .	„ „ „	6·—	14·—
Swieczniki ramienne na 2, 3, 4 i 5 świateł		16·— —	50·—
Cukierniczki lub **wazy** . . .	za sztukę „	5·— —	10·—
Koszyki na bułki z drutu chiń. srebr.	„ „ „	2·— —	4·—
Koszyki dto massif	„ „ „	6·50 —	14·—
Serwisy na ocet i oliwę	„ „ „	3·50 —	8·—
Serwisy na ocet, oliwę, musztardę, cukier	„ „	15·— —	20·—
Pieprzniczki i Solniczki	„ „ „	1·20 —	1·80

Łopatkki do tortów od zł. 3 do 4·50. — Łyżki i Widelce do sałaty od zł. 4 do zł. 6·50 — Korki do butelek z figurkami za sztukę 55 cent.— Naczynia na miałki cukier i pieprz całe z metalu lub pięknie szlifowanego szkła 60 centów do zł. 2·30 — Kubki na jaja od 50 do 75 cent.— Lichtarzyki od 80 cent. do zł. 3.50 — także **Serwisy na herbatę, kawę, deserowe i stołowe** w najnowszym kształcie. — Filiżanki serwisowe każdej wielkości i t. p. (180-1-12)

Szkatułki na Serwisy na 1 do 24 osób wyrabiają się w naszej fabryce wytwornie i prędko, a po nader niskich cenach; podejmujemy się także rytowania w każdem dowolnem piśmie i kosztuje łacińska litera 4 cent., gocka 6 c.; monogram lub korona wedle wielkości od 15 do 40 cent.

Wszystkie powyższe przedmioty jako najodpowiedniejsze tak co do jakości, jako też taniości, zalecają się na wyprawy i podarunki ślubne.

Właściciele Restauracyi i Kawiarń, nie powinni omijać tej dobrej sposobności zaopatrzenia swych potrzeb. Wszelkie drobne opakowanie bezpłatnie. Rozsyłki za za zaliczką. Towary niepodobające się będą odmienione.

Przy zamówieniach **szkatułek i grawirowań** prosimy o zadatek.

Pierwsza c. k. uprzywilejowana

Fabryka towarów ze srebra chińskiego i Alpacca w Wiedniu.

SKŁAD: **Kohlmarkt Nr. 10.**

Certyfikat dotyczący Olejku z korzeni ziołowych D[ra] Béringuiera (*).

Olejku z korzeni ziołowych *Dra Béringuiera*, wielokrotnie używałem i takowy zawsze znalazłem bardzo dobrym i skutecznym. Tenże nie zawiera w sobie żadnych szkodliwych dodatków i tylko z najlepszych roślinnych części i olejnych pierwiastków się składa. Najskuteczniejszym okazał się po gorączce nerwowej, po której włosy wypadły, a po używaniu *Olejku z korzeni ziołowych*, powoli nowy porost się zjawił; tak samo w wielu wypadkach tworzenia się nieprzyjemnego łupieża i liszai, które kilka lat trwały i nie ustąpiły przed żadnym używanym środkiem, po niezbyt długim użyciu *Olejku z korzeni ziołowych Dra Beringuiera* zupełnie zniknęły. Powyższe orzeczenie podaje na zasadzie zrobionych przezemnie doświadczeń.

Loslau w pruskim Szląsku 10go Września 1867.

Dr Stark, król. lekarz sztabowy, Doktor Medycyny, Chirurgii i Akuszeryi.

(*) W świeżej zawsze jednakiej jakości, sprzedają w KRAKOWIE:

Wiktor Redyk, Apteka „pod Barankiem,“ Mały Rynek. ***Józef Jahn***, przy Głównym Rynku. ***Jakub Goldwasser***, na Stradomiu, dom pana Deichesa.

w BIAŁEJ p. Leopold Schwanzer — w BEŁZIE p. A. W. Grot — w BORSZCZOWIE p. A. Niemczewski i Spółka — w BRODACH pani Ewa Kornfeld i p. Franciszek Gomoliński aptek. — w BRZEŻANACH p. B. Fadenhecht, — w BUCZACZU p. A. Kercel i Karol Fr. Popowicz — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski — w CZERNIOWCACH pp. Ignacy Schnirch — w DROHOBYCZY p. J. Rosenheim — w GORLICACH p. Walery Rogawski apt., — w GRÓDKU p. Tomaszewski apt., — w GRYBOWIE pan Alojzy Muszyński, — w JAROSŁAWIU pan Rohm apt. — w JASACH p. Michał Neumann, — w KOŁOMYI p. Jan Sidorowicz apt. i p. K. Laden — w KROŚNIE p. A. Krzysztoforski — we LWOWIE pp. J. F. Kleina wdowa et Rissler, p. Zygmunt Rucker aptekarz, pan Fryderyk Schubuth, p. A. Berliner apt. (przedtem Laneri), i p. Piotr Mikolasch, — w LISKU p. Robert Barański apt. — w MANASTERZYSKACH p. J. Lipschütz, — w MIKULIŃCACH p. Stanisław Miedlicki apt. — w MYŚLENICACH p. F. Sendler, — w NOWYM-TARGU p. Karol Laur, — w NOWYM SĄCZU p. Ignacy Garan, — w PRZEMYŚLU p. Edward Machalski — w PRZEWORSKU p. Feliks Świtalski apt., — w RADOWCACH pan Karol Teichmann, — w RAWIE RUSKIEJ p. Jan Diestl apt. — w RZESZOWIE p. Ign. Schaiter i Spółka, — w SADOGÓRZE p. A. St. Bursa — w SANOKU p. J. Zarewicz — w SAMBORZE p. Antoni Kromer — w SĘDZISZOWIE p. I. Kowuacki — w Stryju p. I. Germann apt. — w SKAŁACIE p. T. Dziembowski — w SOKALU p. A. W. Grot, — w STANISŁAWOWIE p. Ferdyn. Stecher apt., (dawniej Tomanek,) — w SERECIE p. J. Dempniak, — w SUCZAWIE p. J. Szymonowicz — w TARNOWIE p. W. T. A. Wielogórski i p. Henryk Koy, — w TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Wal. Stachiewicz, — w WADOWICACH p. F. Foltin, — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębsk — w ZŁOCZOWIE p. O. Fadenhecht — w ŻÓŁKWI pan Bosie Barbag — w ŻÓRAWNIE pan Władysław Postępski.

Fałszowane świece Apollo.

Od dość dawna używają fabryki świec stearynowych w wielu krajach a szczególniej
w Niemczech, znaną w świecie sławę naszej firmy i chcą z tego użytkować, że świece stea-
rynowe często bardzo złej jakości i małej wagi, zawijają w taki sam papier pomarańczo-
wego koloru, w jaki my nasze świece Apollo od roku 1839 zawijamy, **i wedle kształtu**
naśladują te fabryki na owym papierze etykiety i wiązania tak podobnie, że ku-
pujący **łatwo mogą być zwiedzeni.** Karygodne **i nikczemne postępowanie w Niem-**
czech szczególniej, zasługuje, aby było podanem sądowi publicznemu.

Dotyczące fabryki świec stearynowych nie wzdrygają się nawet **swe wyroby po**
największej części złej jakości, sprzedawać pod naszą firmą, — świece te są za-
pakowane w pomarańczowy papier **i mają przytem fałszowane nasze etykiety, nasz**
znak fabryczny i nasz stępel, przez co kupujący oszukani bywają.

Niemniej widzimy w handlu świece zwane „Oesterreich's Apollo-Kerzen,“ prawdopo-
dobnie w Monachium wyrabiane i tylko 28 łutów w. w. ważące. Swiece te są także zawi-
jane w pomarańczowy papier **i na niem są także częściowo nasze etykiety fałszo-**
wane, gdyż użytą jest do nich część treści naszych etykiet i znak fabryczny (Lira). **Te**
fałszowane „Oesterreich's Apollo-Kerzen“ są złego gatunku, masa składa się w nich
z **mieszaniny kwasu stearynowego i mazistej parafiny,** przez co są miękkie pod
palcem, paląc się wydają czerwony płomień, śmierdzą i kopcą. Nie przysłuża nam prawo
krytykowania jakości wyrobów innych fabryk; jeżeli jednak jest ktoś tak nikczemnym, że
urągając każdemu uczuciu prawa znaną w świecie sławę naszej firmy na to używa, aby
sposobem oszustwa sprzedawać **świece najpodlejszego gatunku jako nasze słynne**
w świecie, a na ostatniej Wystawie paryskiej ponownie złotym medalem odzna-
czone „Oesterreich's Apollo-Kerzen,“ natenczas widzimy się zmuszeni przeciw takiemu
oszustwu, które naszej sławie szkodzi — publicznie protestować: Aby kupujących świece
Stearynowe ochronić przed wyzyskiwaniem, nadmieniamy, że nasze znane w świecie

„Oesterreich's Apollo-Kerzen“

(Austryackie świece Apollo),

na odwrotnej stronie zawinięcia, obok naszego znaku fabrycznego, mają wydrukowane o-
strzeżenie odnośnie do fałszowania w 12 językach, którego nie ma na papierze, w jaki za-
wijają fałszowane świece Apollo.

Wiedeń w Listopadzie 1869

Pierwsze austr. Towarzystwo wyrobów mydlarskich.

(1928-9-10) **Dyrekcya,**